Nr. 200. Wtorek, 1 Września 1896. Rok 86.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Plohna, ulica Karola Ludwika l. 9; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za trzecie ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; za miesiąc wrzesień: w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z *Przewodnikiem* za trzecie ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.**; za miesiąc wrzesień w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę miesięczną przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Henryka Sienkiewicza, powieść jubileuszową p. t.

„KRZYŻACY"

drukować będziemy w roku bieżącym.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył przyjąć dnia 25 sierpnia b. r. na uroczystem posłuchaniu nowomianowanego nuncyusza Apostolskiego monsgr. Emigdio Taliani'ego, arcybiskupa Sebasty i odebrać od niego jego listy uwierzytelniające.

P. Minister wyznań i oświaty nadał opróżnione posady nauczycielskie w średnich zakładach naukowych: rzeczywistemu nauczycielowi gimnazyum w Kołomyi, Julianowi Kobylańskiemu, posadę w oddziale ruskim tego zakładu; profesorowi gimnazyum w Tarnowie Janowi Pelczarowi, posadę w gimnazyum św. Jacka w Krakowie; profesorowi gimnazyum w Jarosławiu, Franciszkowi Voglowi, posadę w szkole realnej w Tarnopolu.

Dalej zamianował rzeczywistymi nauczycielami szkół średnich suplentów: Andrzeja Aliśkiewicza z drugiego gimnazyum we Lwowie, dla gimnazyum w Brodach; Michała Konstantego Boguckiego, z gimnazyum w Bochni, dla gimnazyum w Tarnowie; dr. Wiktora Hahna z gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie, dla gimnazyum w Kołomyi, i Andrzeja Procyka z czwartego gimnazyum we Lwowie, dla szkoły realnej w Tarnopolu.

W końcu zamianował prowizorycznym nauczycielem suplenta, Ludwika Młyneka, z trzeciego gimnazyum w Krakowie, dla niższego gimnazyum w Buczaczu.

C. k. galicyjska krajowa Dyrekcya skarbu zamianowała kwieskowanego poborcę podatkowego, Franciszka Teuchmanna, oficyałem podatkowym w X. klasie rangi.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie zamianowało:

a) kancelistami do prowadzenia ksiąg gruntowych przy nowo-kreowanym urzędzie ksiąg gruntowych przy c. k. Sądzie krajowym we Lwowie: Tomasza Hübscha kancelistę Sądu krajowego Lwowie, Józefa Westwalewicza kancelistę do prowadzenia ksiąg gruntowych c. k. Sądu powiatowego w Załoźcach, Adolfa Franciszka Cwetkę, kancelistę do prowadzenia ksiąg gruntowych przy c. k. Sądzie powiatowym w Żurawnie, i Juliusza Dobrzańskiego, kancelistę Sądu krajowego we Lwowie;

b) kancelistami c. k. Sądów kolegialnych: Wacława Wiśniowskiego, kancelistę Sądu powiatowego w Rawie dla Stanisławowa; Franciszka Grubera, kancelistę Sądu powiatowego w Peczeniżynie dla Kołomyi; Stanisława Adama Mianowskiego, kancelistę Sądu powiatowego w Mikołajowie; Jakóba Haliniaka, kancelistę Sądu powiatowego w Birczy, tudzież dyetaryuszów tabularnych: Karola Kotulskiego i Ferdynanda Eberlego, wreszcie podoficera rachunkowego 19 pułku obrony krajowej Augusta Białkowskiego, kancelistami Sądu krajowego we Lwowie;

c) Lwowski c. k. wyższy Sąd krajowy zamianował kancelistami Sądów powiatowych: Antoniego Sagałę, podoficera rachunkowego 45 pułku piechoty, dla Tłustego; Franciszka Schallera, sierżanta 30 pułku piechoty dla Bursztyna; Eustachego Łucyana Thiela, sierżanta 18 pułku obrony krajowej, dla Rawy; Jędrzeja Mulowskiego, emerytowanego komendanta posterunku żandarmeryi, dla Peczyniżyna; Jakóba Metanomskiego, emerytowanego wachmistrza żandarmeryi, dla Szczerca; Henryka Bocheńskiego, wachmistrza 3 pułku ułanów, dla Birczy; Aleksandra Wolfa, tyt. wachmistrza żandarmeryi, dla Mikołajowa; Witalisa Liskowackiego, kancelistę dla prowadzenia ksiąg gruntowych w Brzozowie, dla Kałusza; Konstantego Głuchowskiego, podoficera rachunkowego 6 pułku ułanów, dla Załoziec; Samuela Izraelowicza, wysłużonego podoficera rachunkowego 10 pułku piechoty, dla Brzozowa; — dwóch ostatnich dla prowadzenia ksiąg gruntowych.

Dnia 29 sierpnia b. r. wydano i rozesłano z c. k. nadwornej i państwowej drukarni w Wiedniu LXI i LXII zeszyty Dziennika ustaw państwa w wydaniu niemieckiem.

Zeszyt LXI zawiera:

Nr. 156. Ustawę z dnia 14 sierpnia b. r., w sprawie powołania do życia stowarzyszeń przy przemyśle górniczym.

Zeszyt LXII zawiera:

Nr. 157. Dokument koncesyjny z dnia 26 lipca b. r., na budowę kolei lokalnej Petrowitz Karwin.

Nr. 158. Obwieszczenie Ministerstwa skarbu z dnia 26 sierpnia b. r., w sprawie urządzenia podatkowo-sądowego urzędu depozytowego w Dorna-Watra na Bukowinie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 31 sierpnia.

W chwili gdy w Konstantynopolu garstka Armeńczyków zawładnąwszy bankiem ottomańskim spowodowała przejmujące zgrozą sceny uliczne, ukazało się irade sułtańskie sankcyonujące wypracowany przez ambasadorów mocarstw w porozumieniu z Portą program ustępstw na rzecz Kreteńczyków. W ten sposób przyszło do skutku ważne i trudne dzieło a że powiodło się je dokonać należy głównie zawdzięczać zgodnemu i solidarnemu współdziałaniu mocarstw, którego utrzymanie wybitną jest zasługą, jak to wszyscy przyznają, austro-węgierskiego Ministra spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiego. Dotąd nie jest jeszcze znanym we wszystkich szczegółach projekt reform jakie mają być zaprowadzone na Krecie, to jednak co już jest wiadomem wskazuje, iż uczyniono w tej mierze zadość słusznym żądaniom ludności kreteńskiej, i że ta odtąd będzie posiadała samorząd zapewniający jej szerokie ramy dla politycznego, finansowego, ekonomicznego i socyalnego rozwoju. Postarano się też o rękojmie aby zezwolone przez Portę ustępstwa nie pozostały, jak tyle dawniejszych, tylko na papierze, albowiem ich wykonanie ma podlegać ściśle określonej kontroli mocarstw.

Przed kilkoma tygodniami rozpuszczono z Londynu pogłoskę, że Kreteńczycy dopóty nie spoczną, dopóki nie otrzymają takiej samej autonomii, jaką posiada od roku 1832 wyspa Samos. O tem nie mogło być mowy, albowiem historyczne i narodowe stosunki tej wyspy zamieszkałej przez mniej więcej 20.000 Greków są zupełnie inne niżeli Krety. Zresztą w żądaniach, jakie chrześciańscy deputowani kreteńskiego Zgromadzenia narodowego określili w swym memoryale wręczonym przed sześcioma tygodniami konsulom w Kanei nie posunięto się bynajmniej do stawiania postu-

---

25)

TEODOR JESKE-CHOIŃSKI.

OSTATNI RZYMIANIE.

POWIEŚĆ

Z CZASÓW TEODOZYUSZA WIELKIEGO.

V.

(Ciąg dalszy).

Kiedy Symmachus mówił o obcych przybyszach i o świątyniach, stawianych „zabobonom Wschodu," spoglądał na niego chrześcianin, jak na obłąkanego.

Ten wiarołomny dostojnik wyzywał jawnie zemstę „boskiego i wiecznego pana..." W głowie nowego Rzymianina, olśnionego blaskiem dworu cesarskiego, nie mogło się takie zuchwalstwo pomieścić. W jego żyłach nie płynęła krew dawnych legionistów i wichrzycielów stolicy, którzy przewracali trony z błahych powodów. Syn Allemana miał cześć bałwochwalczą dla zaciągniętego zobowiązania i dla władzy prawowitej. Przysiągł Walentynianowi posłuszeństwo i przysięgi tej dotrzyma. Śmiałość Symmacha dziwiła go więcej, aniżeli oburzała. Ten szaleniec nie zdaje sobie chyba sprawy z potęgi imperatora, inaczej bowiem nie narażałby się tak lekkomyślnie na jej gniew sprawiedliwy.

Na konsula i na tych wszystkich, którzy podnoszą ręce do Jowisza, by dać świadectwo swojej nienawiści do prawdziwego Boga, spadnie ciężki, karzący miecz „wiecznego Pana," iż nie pozostanie po nich ani śladu. Daremnie błagają swoich demonów. Ci demonowie poszli w służbę Chrystusa, słabsi od ludzi.

Tak wierzył wojewoda. Przeto słuchał cierpliwie buntowniczej mowy Symmacha, układając w myśli plan wojny, którą wypowie wkrótce pogaństwu.

Przedstawi dworowi w Wiennie położenie drugiej prefektury, poprosi, aby legiony italskie przerzucono do oddalonych prowincyi, a jemu przysłano najemników frankońskich. Gdy będzie miał swoich ludzi....

Obrzucił rynek groźnem spojrzeniem.

— Zginiecie wszyscy — dopowiedział sobie w duszy, — albo ukorzycie się przed nowym porządkiem.

Wzrok jego, wracając do mownicy, padł na Faustę Auzonię. Stała z głową, przegiętą w tył, wpatrzona w świątynię kapitolińską. Blask pochodni oświecał jej twarz niezwykle bladą, z której odrzuciła welon. W jej szeroko otwartych, ciemnemi obwódkami podkrążonych oczach, szkliły się łzy powstrzymywane, a na rozchylonych ustach zastygła jakaś bardzo bolesna, niema prośba. Spowita w białe suknie, zbudowana jak arcydzieło znakomitego rzeźbiarza, była podobną do posągu modlącej się Westy.

I ona wzywała pomocy Jowisza, a błagała go całą duszą o zmiłowanie nad „świętym Rzymem." Była pogańską i patryotką aż do najskrytszych tajników serca, oddana każdą myślą tradycyom przeszłości.

Widział to wojewoda. Jego żarliwość chrześciańska oburzała się na ten upór pogański, ale jakaś siła, mocniejsza od jego nienawiści religijnej, pchała go do Fausty Auzonii. Zdawało mu się, że znał ją od dawna, że była mu bliską, tak bliską, iż dziwił się przeszkodom, które go od niej oddzielały.

— Ciebie jedną będę oszczędzał — obiecywał sobie.

Tymczasem spadały znów z mownicy na zebrany tłum buntownicze słowa Symmacha.

— Głoszą nieprzyjaciele Rzymu — podburzał konsul, — iż nasi bogowie nie byli nigdy bogami prawdziwymi. Warte-ż to śmiesznie kłamstwo odpowiedzi? Odpiera je dostatecznie tysiąc lat chwały i tryumfów. Możliwe-ż, by bogowie fałszywi dali swoim wyznawcom panowanie nad światem, wynieśli ich ponad wszystkie inne narody? Który-ż bóg prawdziwy? Czy ten, co przyoblekał swoje dzieci w purpurę królewskości, albo ten, co prowadził je z niewoli w niewolę? Nie my całowaliśmy stopy Syryi i Palestyny, nie Jehowa Wschodu, lecz Jowisz, opiekun Rzymu, rozkazywał licznym ziemiom i morzom. Ukorzmy się znów przed potęgą bogów narodowych z wiarą naszych praojców, z wiarą dzieci posłusznych, wróćmy do dawnej czystości obyczajów, kochajmy więcej ojczyznę, aniżeli siebie, więcej cnotę, aniżeli rozkosze tej ziemi, a świat przekona się rychło, iż stary Jowisz dzierży jeszcze w prawicy pioruny i błyskawice. Bo nie on stracił moc, jak uczą wrogowie Rzymu, lecz nasze to ręce osłabły, obezwładnione bluźnierstwem i rozpustą trzech wieków.

Wojewoda słuchał uważnie. W jego oczach zapalały się błyski pogardliwe, po jego ustach przewijał się uśmiech szyderski. Mowa konsula robiła teraz na nim wrażenie niemocnego krzyku chorego człowieka, który miota się dla tego tak namiętnie, bo nie widzi przed sobą ocalenia. Być nie mogło, żeby Symmachus nie znał położenia państwa. Wiedział on równie dobrze, jak on, że niedobitkowie narodu rzymskiego bronili się od lat stu przed służbą wojskową, jak przed nieznośnym ciężarem. Kto nie posiadał środków do przekupienia dekuryona, ten uciekał do barbarzyńców, byle nie służyć pod sztandarami imperatora; kogo zaś straż pograniczna zatrzymała, ten odbywał wprawdzie powinność obywatelską, ale bez radości. Najgorszego żołnierza dostarczała Italia. Owi obcy przybysze, o których konsul mówił z takiem lekceważeniem, byli jedyną tarczą imienia rzymskiego.

Czem Italia w porównaniu z cesarstwem, czem jej nędzne legiony w porównaniu z najemnem wojskiem imperatora. Gdyby się nawet cały kraj podniósł, jak jeden mąż, gdyby się wszystkie ręce pogańskie uzbroiły, spełni się mimo to przeznaczenie nad tym hardym ludem, który olśniewa się daremnie blaskiem wielkiej przeszłości. Wypalony ogień nie grzeje i nie świeci....

latów identycznych z samorządem Samosu Wyspa Samos jest prawie całkowicie niezawisłą od Turcyi; posiada wprawdzie mianowanego przez sułtana gubernatora, któremu przysługuje tytuł „księcia“ i płaci roczny haracz w sumie 4 000 funtów tureckich, lecz tam rządzi prawie samowładnie Sejm miniaturowy, a gdy ten nie obraduje Wydział krajowy z czterech członków. Ludność wyspy, składająca się prawie wyłącznie z zamożnych kupców i zapobiegliwych przemysłowców, zajmuje się bardzo mało polityką, a i w Konstantynopolu nie wiele troszczą się o jej autonomię i wewnętrzne urządzenia.

Projekt reform dla Krety, wypracowany na konferencyach ambasadorów pod przewodnictwem reprezentanta Austro-Węgier barona Calice, opiera się w ogólności i szczegółach na wyżej wzmiankowanym memoryale. Najgłówniejsze jego żądania przyjęto, natomiast usunięto to wszystko, coby mogło dotknąć drażliwość sułtana lub mahometan. Wedle projektu, generał gubernator ma być wyznania chrześciańskiego, a mianuje go sułtan na przeciąg lat pięciu za aprobatą mocarstw. Gubernatorowi przysługuje w obec uchwał Zgromadzenia narodowego prawo *veto*; on też mianuje niższych urzędników. Zgromadzenie narodowe ma być zwoływane regularnie co dwa lata, uchwały w niem zapadają prostą większością a tylko, gdy chodzi o zmianę konstytucyi, potrzebna jest większość dwóch trzecich głosów; ono postanawia o budżecie krajowym i wybiera radę administracyjną dla załatwiania spraw bieżących. Połowa czystego dochodu z ceł ma być odsyłaną do centralnej kasy państwowej, druga zaś połowa, niemniej bezpośrednie podatki użyte zostaną na potrzeby wyspy. Żandarmerya i sądownictwo zostaną z gruntu zreformowane Nad wykonaniem nowego statutu czuwać będą ambasadorowie w Konstantynopolu.

Bądź co bądź Kreteńczycy mogą być zadowoleni z osiągniętych zdobyczy, wychodzą one bowiem znacznie po za ramy konwencyi haleppskiej. To też dyplomacya nie wątpi, że równocześnie z ogłoszeniem uzyskanych ustępstw, zniknie z porządku dziennego na czas dłuższy kwestya kreteńska.

Odjazd carstwa rossyjskich z Wiednia.

W uzupełnieniu sobotniej depeszy o odjeździe carstwa rossyjskich z Wiednia, dodać wypada, że przed przybyciem Monarchów i Najd. Arcyksiążąt na dworzec kolei północnej, zebrały się tam wszystkie świty. Najj. Pani przybyła na dworzec na trzy kwadranse przed odjazdem i udała się do poczekalnego salonu dworskiego, dokąd przybyła Najd. Cesarzewiczowa-Wdowa Stefania i gdzie się także zebrały osoby, pełniące przyboczną służbę honorową. Członkowie ambasady rossyjskiej wraz z żonami oczekiwali carstwa na peronie. Przed godziną 11 przybyła carowa z Najd. Arcyksiężniczkami i Arcyksiążętami. O godz. 11 ukazali się obaj Monarchowie na dworcu kolei północnej i zostali powitani okrzykami.

Po bardzo serdecznem pożegnaniu z Najd. Arcyksiążętami w poczekalnym salonie dworskim, wyszli Monarchowie na peron, gdzie się dwukrotnie ucałowali, a Najj. Pani z carową uściskały się i ucałowały, wymieniając słowa pożegnania. Carowa ucałowała również Najd. Cesarzewiczowę-Wdowę Stefanię. Następnie zbliżył się car z odkrytą głową do Najj. Pani, której ucałował rękę, żegnając ją serdecznemi słowami. Najj. Cesarz Franciszek Józef ucałował rękę carowej, która wszystkim Najd. Arcyksiążętom jeszcze raz rękę podała i powtórnie do Najj. Pani przystąpiła i Ją ucałowała. Najj. Cesarz Franciszek Józef odprowadził carową do wagonu, a za nimi poszedł car. Najj. Pan zatrzymał się przed wagonem. Gdy pociąg ruszył, wymienili Monarchowie jeszcze pożegnania.

Służba honorowa, przydzielona rossyjskiej parze carskiej, przyłączyła się do pociągu dworskiego i opuściła go dopiero w Bisenz. Attaché wojskowy ambasady rossyjskiej w Wiedniu, pułkownik Woronin towarzyszył pociągowi aż do Granicy.

Carstwo rossyjscy w powrocie z Wiednia przejeżdżali w sobotę późnym wieczorem przez Szczakowę. Pociąg dworski, z powodu wagonów bardzo wielkich rozmiarów, odbywał podróż zaledwie z szybkością zwyczajnego pociągu osobowego i dlatego dopiero o tak późnej porze przybył do Szczakowej i przebył granicę.

Podobnie jak we czwartek, gdy pociąg carski podążał do Wiednia, także i w sobotę obecnymi byli na dworcu w Szczakowej podczas przejazdu carstwa rossyjskich: dyrektor policyi w Krakowie dr. Zenon Korotkiewicz, starosta chrzanowski p. Zygmunt Rogoyski i pułkownik żandarmeryi p. Uhle.

Zaburzenia w Konstantynopolu.

Przebieg rozruchów i scen krwawych, zaszłych w środę dnia 26 b. m. w stolicy tureckiej, przedstawia się dzisiaj już dość jasno na podstawie obszernych depesz i korespondencyi. Punktem środkowym krwawej manifestacyi armeńskiej był bank ottomański. Autentyczny opis napadu i obrony banku przesłał jeden z urzędników telegraficznie do wiedeńskiego Biura korespondencyjnego. Przedstawia on rzecz jak następuje: Między godziną 1 a 2 w południe rzuciło się dwóch armeńskich przywódców na dwóch kasyerów kasy złota i srebra Równocześnie wdarło się około 30 Armeńczyków do zabudowań banku, obsadziło wszystkie wyjścia i rozkazało urzędnikom, aby się spokojnie zachowywali, a nic się im złego nie stanie. Dziesięciu ludzi zrobiło to samo w przyległem zabudowaniu dyrekcyi monopolu tytoniowego. Dyrektorowi banku, Vincentowi, który się tam schronił udało się około godziny czwartej uciec wraz z generalnym dyrektorem monopolu tytoniowego, Farnettim.

Przed gmachem banku, odsłoniętym z trzech stron, rozwinęła się kilkogodzinna walka między Armeńczykami i wojskiem. Armeńczycy strzelali z rewolwerów i rzucali bomby na żołnierzy. Z urzędnikami, zamkniętymi w banku, obchodzili się bardzo dobrze, a nawet ich ugaszczali. Dyrektor Wülfing rozpoczął układy z przywódcami i nakłonił ich do wywieszenia białej flagi z kartką, przeznaczoną do pałacu sułtańskiego. Po długich rokowaniach z komendantem wojsk, pozwolono około godziny 10 w nocy generalnemu dyrektorowi Auboqueau i Abil effendiemu, sekretarzowi z pałacu Yildiz, który w czasie napadu został także zamknięty w banku, udać się do pałacu Yildiz, aby przedłożyć warunki Armeńczyków.

Po upływie godziny przybyli adjutant wielkiego wezyra, dyrektor generalny Vincent i dragoman rossyjskiego poselstwa Maximow, który bawił właśnie w pałacu Yildiz, i rozpoczęli rokowania z Armeńczykami. Armeńczycy żądali, aby im pozwolono na swobodny odwrót i umożliwiono odjazd zagranicę. W przeciwnym razie grozili, że wysadzą bank w powietrze. Rokowania te trwały przez kilka godzin. Ostatecznie przyjęto warunki Armeńczyków.

Około godziny drugiej w nocy udali się Armeńczycy pod eskortą wojskową do barki parowej, która ich odwiozła na yacht, będący prywatną własnością generalnego dyrektora Vincenta. Nazajutrz rano mieli oni odpłynąć angielskim okrętem do Anglii, lub na Maltę.

Z funkcyonaryuszów bankowych zastrzelono przypadkiem tylko jednego służącego i jednego posługacza. Nadto kilka osób jest rannych. Obaj przywódcy Armeńczyków należeli do klasy inteligentnej. W banku nie dokonano żadnego rabunku. Pozostawiony ładunek dynamitu, składający się z 42 bomb, 25 patronów i półtora kilograma dynamitu, przewieziony do arsenału artyleryi. Bank był już następnego dnia otwarty. Straż pełnił silny oddział wojska.

W tym samym przedmiocie telegrafują do *Biura Reutera:* Podczas gdy dyrektor generalny banku Vincent i rossyjski dragoman Maximow naradzali się w pałacu sułtańskim (Yildiz) nadeszła wiadomość, że Armeńczycy, którzy opanowali bank, oświadczyli gotowość poddania się pod warunkiem, iż będzie im wolno opuścić swobodnie państwo tureckie. Dyrektor Vincent i Maximow udali się tedy przed gmach bankowy i rozpoczęli z ulicy rokowania ze stojącymi w oknach przywódcami napadu. Przywódcy oświadczyli, iż opanowali gmach nie w intencyi urządzenia demonstracyi przeciw Turcyi lub bankowi, lecz celem zaprotestowania przeciw mocarstwom, które nic nie chcą uczynić dla poprawy losu Armeńczyków. Gmach zaś bankowy wydawał się im najodpowiedniejszem miejscem do takiej manifestacyi. Oświadczyli następnie, że gotowi są wydać bomby dynamitowe pod warunkiem, że będzie im wolno zatrzymać rewolwery i że otrzymają listy żelazne, gwarantujące im wolny wyjazd z państwa tureckiego. Warunki te zostały przyjęte, poczem Armeńczycy poddali się w nocy Vincentemu i Maximowowi. Natychmiast przewieziono ich na yacht prywatny dyrektora Vincentego, na którym noc spędzili. Na straży yachtu stanął statek angielski „Imogene“ i jeden z tureckich okrętów. Nazajutrz, dnia 27 b. m. w południe wysłano na pokład yachtu dragomanów angielskiego, francuskiego i rossyjskiego, którzy poczynili odpowiednie zarządzenia do odpłynięcia yachtu.

W chwili kapitulacyi znajdowało się w gmachu bankowym tylko 15 Armeńczyków. Z innych, którzy do niego wtargnęli część poległa, część ratowała się ucieczką i rozbiegła się na wszystkie strony. Nie wiele z nich prawdopodobnie uszło z życiem, motłoch bowiem mahometański mordował bez miłosierdzia każdego napotkanego Armeńczyka.

Krótką była zaczepna akcya Armeńczyków, lecz długo i krwawo srożył się odwet Mahometan. — Oto co pisze naoczny świadek kapitulacyi do jednego z berlińskich dzienników. We środę wieczorem, a więc w dniu wybuchu zaburzeń, przetrwaliśmy straszne sceny. O godzinie 1 w południe ogromny zgiełk wywołał mnie na balkon mieszkania. Cała ulica zapełniona tłoczącym się tłumem, wydającym okrzyki strachu. Ze wszystkich stron słychać wołania: „Mord! Rewolucya! W Galacie strzelają!“ Postanowiłem udać się do Galaty. Skręciłem koło baszty Galaty i spieszyłem wąskiemi uliczkami. Im dalej, tem mniej było ludzi. Wreszcie droga była zupełnie pustą. Było cicho. Tylko porzucane parasole, kije, czapki i płaszcze świadczyły, że tu mieszkają ludzie, którzy teraz uciekli w dzikim popłochu. Dotarłem do banku ottomańskiego. Nagle padł strzał; koło głowy zaświstała mi kula. Widzę otwór strzelby, do mnie skierowanej i słyszę głos: „Jassate!“ (Nie wolno). Rzut oka wystarcza, aby ogarnąć grozę położenia. Przed oczyma memi istne pobojowisko. Tu zaczajony żołnierz gotuje się do strzału; tam przed drzwiami banku leży inny zamordowany. Ulica zasiana pałaszami, strzelbami, kawałkami ubrań i zbryzgana krwią. Zwracam się, za mną rozbrzmiewa nagle salwa wystrzałów. Wznosi się chmura dymu. Słychać dzikie krzyki. W powrocie spotykam uciekających w rozsypce; pędzą jak szaleni. Wreszcie powróciłem szczęśliwie. Pytam, co to wszystko było? W pierwszej chwili nikt nie może mi dać odpowiedzi. Najrozmaitsze wersye obiegają. To jedno pewne, że dzień dzisiejszy znaczne pochłonął ofiary. Walki staczali ze sobą, jak zapewniają, nietylko Turcy z Armeńczykami, ale także Turcy z Grekami, a nawet Turcy między sobą. Z domu widzę patrol z nasadzonymi bagnetami i wyciągniętymi pałaszami. Z wieży na Galacie wywieszono ciało zamordowanego. Z wszystkich kościołów biją dzwony.

We czwartek rano donosi korespondent: „Na własne oczy widziałem wczoraj sceny najdzikszego barbarzyństwa. Lud turecki, który uważałem zawsze za dobry i spokojny, przedstawiał mi się jako dziki, barbarzyński, fanatyczny i żądny krwi Tysiącami przeciągali Turcy po ulicach, aby dokonywać mordów. Gromadami po 30—40, uzbrojeni w kije, czatowali na rogach ulic, by schwytać przechodzącego Armeńczyka i zabić go w sposób straszliwy, jakby wściekłego psa. W moich oczach zbito jakiegoś duchownego armeńskiego, po prostu na miazgę tak, iż ciało jego tworzyło bezkształtną masę.

Widziałem, jak policyanci uśmiechnięci stali opodal. Widziałem, jak patrol kawaleryi odbywał wartę, by nikt nieszczęśliwym nie pospieszył przypadkiem z pomocą. Takie sceny widziałem najmniej dwadzieścia razy, a nigdy nie było wypadku, aby policya lub wojsko przeszkadzało w zbrodniach mordującym Turkom. W Galacie tuzinami trupy walały się po ziemi. Na ulicy Hendek, na której mieszkam, zabito kijami w przeciągu pół godziny trzech przechodzących Armeńczyków. Idąc popołudniu ulicą, spotkałem sześć wozów, przeznaczonych do wywożenia śmieci, a tym razem napełnionych trupami. Przypuszczają tu, iż liczba zabitych wczoraj wynosi koło dwóch tysięcy, a sądzę, iż cyfra ta nie jest przesadzoną. Nigdzie nie spostrzegłem, aby przy oddziałach policyi lub wojska znajdował się wyższy oficer. Po południu patrole znikały powoli. W nocy nie było nigdzie wojska, a tylko krążyła policya, uzbrojona w pałki.

W Stambule panował podobno stosunkowo spokój, sklepy jednak pozamykano, podobnie jak w Galacie i w Pera. W Galacie wdzierali się do wszystkich armeńskich skle-

---

Wojewoda spojrzał po zebranym tłumie. Zbita masa tysięcy głów, pogrążona w cieniach, padających z trzech stron na rynek od kolumn portyków, owiana dymem pochodni, milcząca, skupiona, miała w sobie coś dziwnie smutnego. Księżyc, który zeszedł tymczasem z pełnego nieba, rzucał z boku, z po za czarnych murów zamczyska Kaliguli garść bladych, drżących promieni na twarze, zwrócone w stronę świątyni Kapitolińskiej.

Kiedy tak patrzał przez mgłę utkaną z dymu, zdawało się wojewodzie, iż widzi wojsko duchów, czekających zmiłowania przed bramami innego świata.

— Zginiecie, zginiecie wszyscy — myślał.

A Symmachus mówił dalej:

— Niech wam słowa imperatora Juliana, którego Galilejczycy nazywają Apostatą za to, że wzgardził ich zabobonem dla bogów narodowych, będą drogowskazem na resztę życia. Nie wierzcie w sprawach boskich ludziom, lecz tylko bogom, albowiem oni jedni wiedzą, co się dzieje w królestwie niebieskiem. Nie szukajcie nowych praw i przepisów życia, lecz szanujcie te, które dały przodkom naszym panowanie nad światem. Nie wstydźcie się wiary zgasłych pokoleń, gdyż owe czyste i mocne pokolenia wzięły je z najlepszego źródła.... z rąk bogów nieśmiertelnych. A wy — wskazał na mary — coście życiem przypłacili miłość dla świetnej przeszłości Rzymu, świadczcie za nami, gdy was Charon przewiezie na drugą stronę czarnej rzeki. Powiedzcie cieniom mężów, zasłużonych dla ojczyzny, iż w grodzie Romulusa biją jeszcze serca rzymskie, wierne cnotom, które prowadziły ich w radzie i w boju Cześć wam i wdzięczna pamięć potomnych! Niech blask sławy opromieni wasze nieznane nazwiska, aby świeciły na kartach naszych dziejów, jak gwiazdy na niebie wieczornem. Żegnajcie nam, żegnajcie...

— Żegnajcie nam, żegnajcie! — podjęły płaczki, a tuby wtórowały lamentowi niewiast ponurymi dźwiękami.

Jeden z liktorów Symmacha podniósł pęk rózg do góry. Na znak ten ruszyli trębacze i korowód posunął się w tym samym porządku wzdłuż rynków Juliusza Cezara i Trajana ku ulicy Szerokiej.

Miejsce Achillesa na rydwanie złoconym zajął inny histryon, przebrany za Patrokla i recytował głosem spiewnym, zbliżonym do płaczu:

Spisz, zapomniałeś, Achillu, o swym towarzyszu kochanym,
Nie opuszczałeś za życia, po śmierci teraz opuszczasz.
Grzeb mnie w ziemię czemprędzej, niech przejdę bramy Hadesu,
Dusze bo mnogie dostępu mi bronią, cienie umarłych
Nie przepuszczają przez Styks i połączyć się ze mną nie chcą,
Tak więc tułam się sam przed Hadesem wysokobramiastym.
Podaj dłoń nieszczęsnemu druhowi; z otchłani podziemnej
Już nie powrócę do ciebie, gdy ogniem raz mnie ukoisz.

Jak na rynku, witały korowód i na ulicy Szerokiej zamknięte sklepy, warstaty i domy. Nad każdemi drzwiami paliła się pochodnia. Wszędzie, gdzie do głównej arteryi miasta wpadały boczne uliczki, połyskiwały szyszaki, zbroje i miecze. Wojsko czuwało nad bezpieczeństwem pogan.

Była to ostrożność zbyteczna, chrześcianie bowiem, przerażeni niezwykłym napływem mieszkańców z prowincyi i groźną ich postawą, usunęli się sami z drogi podrażnionemu gniewowi wyznawców starych bogów Rzymu. Lękliwi przybrali nawet swoje domy w gałęzie cyprysu.

Bez żadnej przeszkody doszedł korowód do łuku Klaudyusza i skręciwszy na lewo, pomiędzy świątyniami Marka Aureliusza i Hadryana, posuwał się główną aleą Pola Marsowego ku bramie Aurelijskiej. Tu, nad brzegiem Tybru, naprzeciw mauzoleum Hadryana, wznosił się olbrzymi stos, zbudowany w kształcie ołtarza. Zdobiły go kobierce i wieńce.

Kiedy się orszak zbliżał do tego ołtarza, zamilkły tuby i ustał lament płaczek. Trzy razy okrążyły go rydwany, wiozące przodków narodu rzymskiego; trzy razy schyliło wojsko miecze przed zwłokami zabitych pogan. Wśród głębokiego milczenia tłumu wnieśli młodzi rycerze mary na stos i ułożyli nieboszczyków twarzami ku wschodowi. Najstarsza z westalek pokropiła ciała wodą ze źródła Egeryi, a niewolnicy Symmacha i Flawiana sypali i lali na nie dopóty mirę, aloes, szafran, balsam jerychoński i różne inne kwiaty i olejki Arabii, Cylicyi i Indyi, dopóki nie znikły pod kadzidłami. Nawet słynny w historyi Rzymu pogrzeb Sulli nie widział tylu wonności.

Teraz wstąpił Symmachus po wschodach na szczyt ołtarza i wyciągnął ręce w stronę Kapitolu.

Nad zebranym ludem powiała taka cisza, że słychać było wyraźnie szum fal Tybru, łamiących się o filary mostu Aelijskiego.

— Jowiszu, opiekunie świętej Romy — wołał konsul — spojrz okiem łaskawem na wierne dzieci twoje! Wszakże składamy ci w ofierze naszą własną krew, przelaną dla twojej chwały. Za miłość, która płynie z serc naszych do twojego grodu niebieskiego, wróć nam dawną cnotę i moc, aby twoje gromy i błyskawice straszyły po wszystkie czasy złość demonów Wschodu i Północy. Wysłuchaj nas, ojcze bogów, wysłuchaj, wysłuchaj, wysłuchaj ...

— Wysłuchaj nas! — powtórzyły za konsulem płaczki, targając na sobie suknie. — Wysłuchaj! — modliły się westalki! — Wysłuchaj! — prosili senatorowie.

Symmachus, wziąwszy z rąk niewolnika pochodnię, odwrócił twarz od stosu i cisnął ogień do jego wnętrza.

Łopot płomieni, które buchnęły z olbrzymiego ołtarza, pokryła wrzawa niezliczonych głosów.

— Wysłuchaj nas, wysłuchaj! — błagał lud rzymski.

(Ciąg dalszy nastąpi).

pów mahometanie uzbrojeni i niszczyli towary. Widziałem, iż w takich rabunkach brała udział policya i wojsko. Zrabowano również sklep z bronią jednego z niemieckich poddanych. Na przedmieściach armeńskich Psamatia i Kumkapu rozpoczęła się walka już we czwartek rano. W nocy zdobyto szturmem wiele domów armeńskich. Władze tureckie niezaprzeczenie nie spełniły nawet w najmniejszym stopniu swych obowiązków. W Pera najzaciętsza walka toczyła się przed urzędem gubernatorskim, gdzie eksplodowała bomba. Utrzymuje się mniemanie, że rewolucyoniści armeńscy stoją w związku z komitetami tureckimi i kreteńskimi. Do najzaciętszych prześladowców Armeńczyków należą członkowie straży ogniowej t. zw. Tulumbadżi. Widziałem zwłaszcza strażników baszty w Galacie, jak uzbrojeni w spisy i noże wyszukiwali bezbronnych Armeńczyków. Napotkawszy już zabitego, kaleczyli i deptali trupa. Z wyjątkiem placu przed bankiem ottomańskim, nie dostrzegłem nigdzie zamordowanych Turków.

Smutnem jest, iż Armeńczycy sami te okropne rozruchy wywołali, ale jeszcze smutniejszą jest rzeczą zachowanie się władz tureckich wobec zaburzeń. Wielu Europejczyków zatarasowało się w domach, zaopatrzywszy się poprzednio w żywność na czas dłuższy; wielu odjechało wieczorem koleją; niektórzy schronili się na okręta. W tej chwili (czwartek, południe) trwają jeszcze rabunki. Z okna widziałem, jak sześciu policyantów dobywało się do nędznego sklepiku armeńskiego, a uzbrojony w pałki motłoch czekał, aby ukrytego w sklepie właściciela zabić. Turcy są do wściekłości roznamiętnieni prowokacyą Armeńczyków. Padło hasło: „wymordować wszystkich Armeńczyków, a sklepy i domy ich zniszczyć".

We czwartek w południe pisze korespondent: Położenie przedstawia się w dalszym ciągu groźnie. Na bulwarze nadbrzeżnym w Galacie zamordowano w składzie węgla 46 Armeńczyków; czternastu, którzy wysiadali z okrętu angielskiego, wrzucono w wodę. W nowym budynku kolei wschodniej wymordowano wszystkich Armeńczyków, a na samym dworcu ściągnięto nawet palacza z lokomotywy. Przed posterunkiem warty policyjnej w Galacie stała na ulicy otwarta paka z rewolwerami i nabojami, które rozdawano Turkom. O ile wiadomo, nie stawia żaden z Armeńczyków oporu. Z mostu zrzucono jakiegoś Armeńczyka do wody, a Turcy rzucali na niego kamieniami, ilekroć wypływał. Liczba ofiar jest bardzo wielka. Na ulicach tworzy wojsko wszędzie szpalery i zamyka przejścia. Przeszło 100 Armeńczyków schroniło się na łodzie greckie.

Według jednozgodnych doniesień we czwartek ulice pomiędzy Dolmabagdże i przedmieściem Tophana wyglądały w całem tego słowa znaczeniu jak pobojowisko.

Ofiarą rabunków dokonanych, przez motłoch turecki, padło także wiele sklepów i biur, będących własnością obcych poddanych; lecz stało się to tylko „przez pomyłkę" jak wyjaśnia naiwnie urzędowa depesza z Konstantynopola. Między innymi zniszczono magazyn mebli Radimilovica, sklep Czernego i magazyn z towarami kolonialnymi Gwozdonia, wszystkich trzech poddanych austryackich. Za staraniem austro-węgierskiego konsulatu ustawiono przed sklepami poddanych austryackich straże wojskowe.

Pod dniem 27 b. m. pisze korespondent *Pol. Corr.*: Dzisiaj rano odbyłem przejażdżkę po Galacie, Perze i odległych przedmieściach, nigdzie jednak mnie nie napastowano. Wszystkie sklepy i magazyny są ciągle jeszcze pozamykane. Nigdzie nie zdarzyło mi się spotkać choćby jednego Armeńczyka. Ludność mahometańska tłoczy się ciągle przy meczetach i na niektórych placach. Postawa jej groźna. Policya i wojsko zachowują się w niektórych miejscach biernie, w innych rozpraszają tłumy i rozbrajają Mahometan. I dzisiaj także ubito na ulicach wielu Armeńczyków; rabunku dopuszczono się tylko w dwóch punktach. Popołudniu był nasz korespondent świadkiem formalnej bitwy w Galacie. Trupy Armeńczyków, których zabijano kijami, żelaznymi prętami lub kamienowano, przedstawiały okropny widok. Uganianie się pospólstwa za Armeńczykami i mordowanie ich trwało z rzędu kilka godzin. Ogólnie obawiają się, aby wypadki w Konstantynopolu nie oddziałały na prowincyę i aby tam nie przyszło do takich, a może jeszcze straszniejszych scen, jak tutaj. Nie ulega już wątpliwości, iż londyński komitet armeński, rozdrażniony w najwyższym stopniu usunięciem patryarchy Izmirliana i chcąc prowokować zagraniczną interwencyę, spowodował napad na bank otomański.

Jeszcze przed wybuchem rozruchów w Konstantynopolu otrzymała *Polit. Corresp.* następującą wiadomość: W kołach, mających bliską styczność z armeńsko-gregoryańskim patryarchatem, utrzymuje się mniemanie, iż Porta skłonną jest do udzielenia ogólnej amnestyi wszystkim Armeńczykom, którzy odsiadują karę za drobniejsze przewinienia, albo znajdują się w skutek podejrzeń w areszcie śledczym. Korespondent dodaje, iż więzienia w Konstantynopolu i na prowincyi są przepełnione Armeńczykami.

Na energiczną reklamacyę ambasadorów zawiadomił dnia 29 b. m. rano turecki minister spraw zagranicznych dziekana ambasadorów, że sułtan zarządził, aby policya i wojsko czyniły użytek z broni także przeciw Mahometanom, jeśli ci dopuszczać się będą wybryków i gwałtów. W skutek tego zarządzenia policya i wojsko wystąpiły z większą nieco, niż dotąd energią.

W dniu 28 b. m. uciekający Armeńczyk został przez trzech żołnierzy zastrzelony w pobliżu bramy poselstwa szwedzkiego i powleczony przez ulicę Pera do dyrekcyi policyi. Szwedzki przedstawiciel zażądał pisemnego i ustnego usprawiedliwienia i ukarania żołnierzy, których już aresztowano.

W nocy z dnia 28 na 29 b. m. wybuchł pożar w Pera w pobliżu ambasady rossyjskiej. Rossyjski okręt stacyjny wysadził natychmiast na ląd 30 marynarzy z bronią. Sklepy w piątek i sobotę były w większej części jeszcze pozamykane.

Pod dniem 29 b. m. telegrafują z Konstantynopola: Napady na Armeńczyków, mordy i grabieże trwają w dalszym ciągu. Obawiają się tu ogólnej rzezi chrześcian. Patryarcha Barthogena rzucił klątwę na rewolucyonistów armeńskich, poręczając przytem spokojne zachowanie się mas i prosząc o uwzględnienie uprawnionych żądań Armeńczyków. W ministerstwie policyi złożono specyalną komisyę do przesłuchiwania aresztowanych.

Liczbę ofiar oceniają na tysiące, co jednak trudnem jest do skontrolowania. Faktem jest, iż kilkaset zwłok przywieziono na cmentarz a tyleż wrzucono do morza. Po stronie tureckiej jest zabitych i rannych zaledwie 40 osób, między temi cztery kobiety. Ogólnem jest przekonanie, że gdyby nie starano się najsurowszymi środkami trzymać na wodzy motłochu muzułmańskiego, wybryki mogłyby przeciągnąć się jeszcze dni kilka i zwrócić się przeciw poddanym zagranicznym. Oprócz sklepów i biur austryackich, o czem wyżej wzmiankowano, motłoch złupił i zniszczył trzy sklepy angielskie, jeden francuski, jeden niemiecki i kilka włoskich. W sobotę ubito znowu w oczach policyi dwóch Armeńczyków. W dzielnicach armeńskich daje się już uczuwać brak żywności. Ruch handlowy ustał całkowicie. Konsulowie generalni są ciągle nagabywani prosbami o użyczenie pomocy w zabezpieczeniu życia i mienia cudzoziemców.

Pospólstwo mahometańskie sroży się pod hasłem: wyciąć i wyniszczyć co do nogi Armeńczyków.

KRONIKA

Lwów, 31 sierpnia.

— **JE. Pan Namiestnik** książę Eustachy Sanguszko, wyjechał wczoraj rannym pociągiem osobowym do Gródka, zkąd powozem udał się wraz ze starostą gródeckim p. Romanem Tchorznickim do Komarna i zwiedził całą przestrzeń, którą dzisiaj przejeżdżał Najj. Pan.

Książę Namiestnik powrócił pociągiem z Szczerca wczoraj popołudniu do Lwowa.

Dzisiaj pospiesznym pociągiem błyskawicznym wyjechał JE. Książę Namiestnik do Gródka, aby powitać tam Najj. Pana. Jego Ekscelencyi towarzyszył szef biura prezydyalnego, radca Namiestnictwa p. Gustaw Mauthner.

— **Wiceprezydent kraj. Dyrekcyi skarbu,** dr. Witold Korytowski, wyjechał za kilkutygodniowym urlopem do Marienbadu.

— **Konferencya okręgowa nauczycielska,** nauczycieli i nauczycielek okręgu nadwórniańskiego, odbyła się w dniu 21 z. m. w obecności p. Wiceprezydenta c. k. Rady szkolnej krajowej, dr. Michała Bobrzyńskiego, który w dniu tym przybył umyślnie do Nadwórny z Jaremcza, gdzie rodzina jego bawi na willedżiaturze. Na dworcu kolejowym powitali p. Wiceprezydenta: p. radca szkolny Mieczysław Zaleski, bawiący podówczas w Nadwórnie na wakacyach, p. starosta Halecki, marszałek powiatu ks. Mandyczewski, burmistrz miasta p. Müller, inspektor szkolny okręgowy p. Dobródzki. W towarzystwie tych panów udał się p. Wiceprezydent dr. Bobrzyński do kościoła, gdzie odprawiono podług obu obrządków, nabożeństwo na intencyę prac konferencyi, poczem chór nauczycieli odspiewał hymn ludowy.

Po nabożeństwie udano się do szkoły żeńskiej, gdzie w gustownie przystrojonej sali rozpoczęło się posiedzenie konferencyi okręgowej, na które przybył też członek Rady szkolnej miejscowej, p. Zennegg Scharfenstein, naczelnik sądu.

Konferencyę zagaił inspektor okręgowy p. Dobródzki przemową, zakończoną okrzykiem trzykrotnym na cześć Najj. Pana, poczem nastąpił wykład inspektora o prowadzeniu rysunków kartograficznych w szkołach typu niższego i dyskusya na temat: „Jakimi środkami rozporządza nauczyciel, by mógł się przyczynić do ustalenia frekwencyi bez środków przymusowych?" Ten ostatni temat był dany nauczycielom do opracowania w języku ruskim, to też tak sprawozdawca, jako też biorący w dyskusyi udział nauczyciele, przemawiali po rusku.

P. Wiceprezydent z zajęciem śledził tok obrad, a po wyczerpaniu porządku dziennego porannego posiedzenia, polecił inspektorowi przedstawić sobie wszystkich uczestników konferencyi. Po tem przedstawieniu zabrał głos kierownik szkoły, p. Michał Garbiak, który dziękując panu Wiceprezydentowi, że przybył na konferencyę i zbliżył się do nauczycieli, podniósł zasługi dr. Bobrzyńskiego około podniesienia szkolnictwa w kraju.

W odpowiedzi na to przemówienie zaznaczył pan Wiceprezydent, że jeżeli dotychczas nie stykał się tyle z nauczycielami, jakby tego pragnął, to stało się to z przyczyny, że praca około wprowadzenia szkolnictwa na nowe tory, czas jego niemal całkowicie absorbuje.

Następnie P. Wiceprezydent w zabudowaniu starostwa przyjął reprezentantów Rady szkolnej miejscowej i rady gminnej, poczem złożył wizytę marszałkowi powiatu, ks. Mandyczewskiemu i naczelnikowi sądu, p. Zennegg-Scharfensteinowi, a wreszcie przyjął zaproszenie na obiad u państwa starostów. W obiedzie oprócz gospodarstwa wzięli udział państwo radcostwo Zalescy, ks. Mandyczewski, pp. Zennegg-Scharfenstein, Müller, Dobródzki i Garbiak.

Po obiedzie powrócił P. Wiceprezydent do Jaremcza, odprowadzony przez starostę i radcę Zaleskiego.

Przy sposobności pobytu w Nadwórnie zwiedził P. Wiceprezydent zabudowania tamtejszych szkół męskiej i żeńskiej, oraz oglądnął rozpoczęte roboty około rozszerzenia budynku szkoły żeńskiej, — a przed odjazdem wyraził swoje zadowolenie tak z kierowania obradami, jakoteż z toku tychże i zaznaczył, że nauczycielstwo powiatu uczyniło nań dobre wrażenie.

— **Na szczycie** wieży ratuszowej powiewają od dzisiaj, z powodu przybycia Najj. Pana do kraju naszego, chorągwie o barwach państwa.

— **Aktu** przejścia na łono Kościoła rz. kat. dopełniła wczoraj panna Dorota Körneró wna, pochodząca z rodziny izraelickiej. Chrztu św. w pięknie przystrojonej kaplicy Zakładu wychowawczego SS. Nazaretanek (przy ul. Kościuszki l. 10) udzielił młodej neofitce ks. Szydłowski T. J., a przy ceremonii tej, która odbyła się z nadzwyczajną uroczystością o godz. 7 rano, przyjęła Pani Namiestnikowa księżna Konstancya Sanguszkowa na prośbę SS. Nazaretanek obowiązek matki chrzestnej, ze zwykłą sobie ujmującą uprzejmością i gotowością do współudziału wszędzie, gdzie idzie o spełnienie jakiegoś pięknego, szlachetnego i pożytecznego dzieła. Księżnej Namiestnikowej towarzyszył jako ojciec chrzestny p. Arnold des Loges.

— **Dr. Godzimir Małachowski,** nowo wybrany prezydent miasta, powrócił do Lwowa.

— **Z notaryatu.** Pan Minister sprawiedliwości przeniósł notaryusza p. Howorę-Drohomireckiego z Kimpolunga do Czerniowiec.

— **Korpusy wakacyjne.** Na dochód korpusów wakacyjnych odbył się wczoraj na Strzelnicy miejskiej festyn, o bardzo ładnym programie, wypełnionym głównie przez samychże małych członków korpusów, którzy przy dźwiękach kapeli korpusowej odbywali na boisku ładne ćwiczenia gimnastyczne, podczas gdy młodzież żeńska, pod kierunkiem nauczycielek wykonywała rozmaite utwory choralne. Podczas festynu przygrywała też wyborna orkiestra wojskowa pod kierunkiem p. kapelmistrza Rolla. Niestety zdaje się, że dochód był nie nadto obfity. Zdaje się, że zarząd wyznaczył nieco za wysoką cenę wstępu, 20 ct. i może liczniejszym rodzinom ze sfer, z których uboższa młodzież szkolna pochodzi, uniemożliwił udział w zabawie i tem samem poparcie pięknego celu.

— **Z okazyi 300-letniej rocznicy** Unii brzeskiej, urządził dziekan i proboszcz w Borszczowie, ks. Michał Gułła, trzydniowe misye, które rozpoczęły się w dniu 25 z. m. solennem nabożeństwem, przy udziale księży greckiego i rzymskiego obrządku z całego dekanatu. Na nabożeństwie byli też zaproszeni reprezentanci władz rządowych i autonomicznych. Podczas nabożeństwa wygłosił członek zakonu OO. Bazylianów z Michalówki piękne kazanie o znaczeniu Unii. Po nabożeństwie ks. Gułła na czele deputacyi gr.-kat. duchowieństwa dekanalnego złożył w ręce p. starosty wyrazy najszczerszej lojalności i najgłębszego hołdu dla Najj. Pana i Najw. Domu Panującego.

— **Próba** corsa cyklistów odbędzie się jutro, we wtorek na placu powystawowym obok toru lwowskiego klubu cyklistów, na którą wydział tegoż klubu zaprasza członków klubu i oddziału kolarzy „Sokoła" lwowskiego.

— **Zmiana własności.** Majątek ziemski Lusławice, Lusławice średnie i Kończyska, w powiecie brzeskim położone, własność p. Piotra Bieleckiego, nabyli pp. Michał i Zofia Barańscy za 344 000 koron.

Majątek Lubzina, w powiecie ropczyckim, nabył p. Franciszek Skołuba od spadkobierców ś. p. Saturnina Skrzeczyńskiego za sumę 300.000 koron.

— **Wiec katolicki.** Na ogólny austr. wiec katolicki w Salcburgu wysłały Czytelnia katolicka i Związek katolickich Towarzystw dobroczynnych następujące telegramy do Salcburga:

„Czytelnia katolicka we Lwowie wita IV austr. wiec katolicki i błaga o błogosławieństwo Boże dla prac jego".

„Związek katolickich Towarzystw dobroczynnych wita z radością IV austr. wiec katolicki, jako potężny środek dla osiągnięcia zjednoczenia katolików Austryi".

— **Z Obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 31 sierpnia godz. 10 rano 1896.

Dnia	Godz.	Barometr mm. *	Temperatura °C.	Wiatr kierunek	Wiatr siła	Zachmurzenie nieba (0—10) **
30/8	2 połud.	766·29	+26·4	NE	3	5
30/8	9 wiecz.	765·17	+21·4	NE	2	5
31/8	7 rano	765·73	+19·0	NE	2	4

Najwyższa temperatura od 12 w południe dnia 30 sierpnia do 7 rano dnia 31 sierpnia b. r. była +26·8°C., najniższa +17·0°C.

Opad deszczu wynosił 1·8 mm.

Barometr stoi w mierze.

*) Podane stany barometru są zredukowane do poziomu morza i przy temperaturze 0°C. Chcąc oznaczyć stan barometru dla pewnej wysokości n metrów, należy w ogólności $\frac{n}{11}$ mm. odjąć.

**) 0 Pogodnie.

**) 10 całkiem zachmurzone.

† **Zmarł** w ostatnich dniach: W Rzeszowie, Karol Szaynok, w 66 roku życia.

— **Morderstwo.** Z Limanowy donoszą, że we wsi Owieczki, własności p. R. Reklewskiego, czterej sprawcy zamordowali karbownika, wracającego wieczorem ze wsi Rogów. Naprzód jeden z morderców uderzeniem kołu roztrzaskał mu czaszkę. Śmiertelne to uderzenie nie obaliło nieszczęśliwego; chyląc się ku ziemi, począł uciekać i wołać o pomoc. Ale trzech innych morderców przypadło i pałkami dobiło go, pastwiąc się jeszcze nad trupem. Przybyli na drugi dzień żandarmi z posterunku w Limanowej i Starym Sączu, wyśledzili i uwięzili czterech morderców, a to dwóch parobków z sąsiedniej wsi Mokrej i dwóch w porozumieniu z nimi będących sług dworskich, i skutych powieźli do Limanowej, a następnie do Nowego Sącza. Komisya sądowa z Limanowej przeprowadziła wstępne śledztwo i sekcyę zwłok zabitego.

— **Samobójstwa.** W dniu 26 sierpnia zaszły w Gorlicach aż dwa samobójstwa. Pierwsze popełnił murarz rafineryi Mac Garveya, Franciszek Chrzanowski, wystrzałem z rewolweru około godziny 6 rano, drugie były dyurnista sądowy i właściciel realności Antoni Piekosiński, około godziny 7 wieczorem przez powieszenie. Ten ostatni okazywał w ostatnich czasach pewne zboczenie umysłowe. Powód obydwóch samobójstw nieznany.

— **Ślub.** W dniu 5 września w kościele PP. Wizytek w Warszawie, pobłogosławiony będzie związek małżeński pomiędzy hr. Katarzyną Ronikierówną, córką Romana i Maryi z ks. Lubomirskich, a hr. Stanisławem Krasickim.

— **Zapałki z masy papierowej,** oto nowy pomysł. już patentowany. Mają być tańsze niż drewniane, a równie trwałe. Wyrób odbywać się może pracą rąk lub maszyny. Waga ich mniejsza niż zapałek drewnianych, ztąd łatwiejszy eksport. Pomysł ten mieć będzie główne zastosowanie w okolicach, pozbawionych drzewa choćby tylko dobrego, bo takiego wymaga fabrykacya zapałek drewnianych.

— **Pogrzeb ś. p. Pawińskiego w Warszawie.** Za duszę ś. p. prof. Adolfa Pawińskiego odprawiono w piątek zrana żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża. Na nabożeństwo przybyli przedstawiciele świata naukowego i literackiego, a pomiędzy nimi: reprezentant Akademii Umiejętności Tadeusz Korzon, oraz jej generalny sekretarz prof. dr. Stanisław Smolka.

Przybyli także: kurator warszawskiego okręgu naukowego Apuchtin, oraz profesorowie Uniwersytetu warszawskiego z radą swoją na czele. Młodzież uniwersytecka, mimo feryj letnich, była w znacznej liczbie. Trumna, kryjąca zwłoki ś. p. Pawińskiego, spoczęła na wysokim katafalku, tonącym w zieleni i morzu świateł. U stóp katafalku złożono kilkadziesiąt wieńców z żywych kwiatów.

W piątek o godzinie 5 po południu wyprowadzono zwłoki z kościoła św. Krzyża, wśród udziału kilkutysięcznego tłumu, złożonego z przedstawicieli prawie wszystkich stanów. Trumnę z kościoła wynieśli profesorowie Uniwersytetu, następnie do samego grobu ponieśli ją studenci; na karawanie umieszczono liczne wieńce. Eksportował ks. Władysław Dębicki w asystencyi duchowieństwa. Na cmentarzu wieńce przeniosła młodzież uniwersytecka. Droga do grobu była usypana świeżym liściem. Po skończeniu obrzędu religijnego przemówił Tadeusz Korzon w imieniu Akademii Umiejętności, streszczając w wymownych słowach niespożytą działalność

na polu badań historycznych profesora Pawińskiego. Następnie prof. Wincenty Zakrzewski, jako prezes komisyi historycznej Akademii Umiejętności w mowie swej wykazał ogrom działalności zmarłego, który na polu swej dzielnej pracy historycznej, torował przyszłym badaczom nowe drogi. Ostatni zabrał głos Aleksander Rembowski i przedstawił obecnym, jakim był zmarły jako surowy krytyk przeszłości, zaznaczając bezstronną sprawiedliwość zgasłego historyka. Pomimo deszczu, z religijnem skupieniem zgromadzone tłumy słuchały mowców i o zmroku opuściły cmentarz. Na grobie złożono mnóstwo wieńców, które nadesłały między innemi: „Akademia Umiejętności swemu długoletniemu członkowi“, „Studenci Uniwersytetu warszawskiego swemu zasłużonemu profesorowi“, „Urzędnicy głównego archiwum swojemu koledze“, „Młodzież, znakomitemu polskiemu historyografowi“, „Nieodżałowanemu profesorowi od byłych słuchaczów prawników“, „Znakomitemu historykowi, członkowie kasy Mianowskiego“, „Czcigodnemu profesorowi od b. słuchaczów Szkoły głównej“ i t. d. i t. d.

— **Aresztowanie St. Stojałowskiego.** *Czas* donosi: Na rekwizycyę jasielskiego sądu obwodowego, aresztowano w piątek w Cieszynie ks. Stanisława Stojałowskiego i przewieziono go w sobotę przez Kraków do Jasła.

— **Rozprawa** przeciw Filemonowi Zalewskiemu przed zwykłym trybunałem w Wiedniu o zbrodnię gwałtu publicznego — o czem donieśliśmy w numerze poprzednim — została odroczoną, z powodu, że prokurator zażądał odwłoki w celu zebrania dowodów na odparcie twierdzeń oskarżonego, który wypiera się wszelkiej winy.

— **Pociąg**, który wyjechał onegdaj z Brügge do Blankenberghe-Ostendy, wykoleił się na moście pod Brügge. Jeden podróżny, Francuz z pochodzenia, został zabity, inny jest ciężko ranny. Kilka osób odniosło lżejsze uszkodzenia.

— **Przyrządy Nansena.** Na wystawę do Berlina przysłano cały komplet przyrządów meteorologicznych i geograficznych, które służyły Nansenowi w czasie jego ostatniej wyprawy do doświadczeń naukowych. Cenna kolekcya, żywe budząca zajęcie świata uczonego i fachowego, obejmuje: barometr stacyjny systemu Fuessa; psychrometr aspiracyjny konstrukcyi profesora Assmanna; termometr toluolowy, służący do mierzenia temperatury w strefach północnych; kilka hygrometrów, kompas i chronometr. Są to bez wyjątku wyroby przemysłu niemieckiego, mianowicie berlińskiego, a że odznaczają się zdumiewającą precyzyą, stwierdzoną wśród najcięższych okoliczności, dla tego przynoszą zaszczyt przemysłowi berlińskiemu; wobec tego choć w spóźnionym terminie jeszcze znalazły pomieszczenie na wystawie.

— **Wielki pożar** srożył się przed kilku dniami na placu portowym w magazynie domów składowych w Hamburgu. W magazynie złożone były towary wartości kilku milionów marek: orzechy, mąka, saletra, tłuszcze i inne artykuły handlowe. Ogień zniszczył doszczętnie budynek i towary. Sąsiednie domy nienaruszone. Ruch w składach i fabrykach nieprzerwany.

Notatki literacko-artystyczne.

Pamiątki po Chopinie. Na wystawie muzyczno-teatralnej w Paryżu, w dziale pamiątek, znajduje się zbiorek pamiątkowy po Chopinie. W sali instrumentów, wypożyczonych na wystawę przez firmę Pleyel'a, znajduje się małe pianino, na którem mistrz tonów grywał w ostatnich czasach. Przy pianinie uwydatnia się pożółkła karta nut, pisanych ręką Chopina, z poręczeniem autentyczności pisma przez Oskara Kolberga, a także bilet na koncert Chopina i list własnoręczny, polecający czyjejś opiece pannę Kołorywoff. Z listu tegoż widać, że Chopin pisał go po chorobie, uspakajając, że jest mu znacznie lepiej. Zbiorek pamiątek po nieśmiertelnym mistrzu naszym zamyka szkic odręczny Kwiatkowskiego, przedstawiający w profilu Chopina w dzień śmierci.

P. Stromfeld-Klamrzyńska, znana artystka opery, jak donoszą z Łomży, rodzinnego miasta artystki, wyszła zamąż w Odessie.

Marcelina Sembrich-Kochańska, ma wystąpić tej zimy z koncertem w Berlinie, pod dyrekcyą Artura Nikisch. W koncercie tym weźmie udział wielu wybitnych solistów.

P. Michał Wołowski, ruchliwy dyrektor teatru w Łodzi, wydzierżawił od p. Zapałkiewiczowej teatr zimowy w Częstochowie. Ma on stanowić pewnego rodzaju filię teatru łódzkiego.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera, w teatrze letnim:

Dziś, w poniedziałek „Lolo“ (Bèbé), komedya w 3 aktach A. Hennequina i Najaca.

Jutro, we wtorek po raz jedenasty „Sztygar“, operetka w 3 aktach Karola Zellera.

We środę „Spirytyści“, komedya w 4 aktach Gustawa Mosera.

We czwartek (wznowienie) „Pierścień rodzinny“, operetka w 3 aktach Edmunda Audrana. Pierwszy występ p. Jasińskiego, tenora.

W piątek (wznowienie) „Różowe domina“, komedya w 3 aktach A. Delacour i Hennequina. Rozpocznie „Marynarz“, dramat w 1 akcie A. Theuriet'a. Pierwszy występ panny Heleny Gotowt.

Dzienniki petersburskie donoszą w formie pogłoski, że z początkiem zbliżającego się nowego roku ma być zakazane wydawanie dodatków i specyalnych premiów przez pisma ilustrowane.

OSTATNIA POCZTA

Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand wyjedzie wkrótce z Wiednia do willi Wartholz w Reichenau. Na czasowy pobyt Jego Ces. Wysokości przygotowano zamek cesarski w Eckertsau pod Orth nad Dunajem.

Najd. Arcyksiążę Fryderyk przyjmował przedwczoraj w południe nuncyusza apostolskiego Taliani'ego.

Najd. Arcyksięstwo Józef August i Augusta wyjechali przedwczoraj z Wiednia do Preszburga.

Dnia 29 b. m. odbyła się w Burgu pod przewodnictwem Najj. Pana trzygodzinna konferencya, w której wzięli udział wspólni Ministrowie: hr. Gołuchowski, generał Krieghamer i Kallay, dalej Prezesowie obu gabinetów, hr. Badeni i bar. Banffy, obaj Ministrowie skarbu, dr. Biliński i dr. Lukacs; wreszcie obaj Ministrowie obrony krajowej, generałowie hr. Welsersheimb i bar. Fejervary. Przedmiotem obrad — jak donosi *Budapester Correspondenz* — były sprawy charakteru wspólnego. *Neue freie Presse* zaś dowiaduje się, że Rada koronna zajmowała się sprawami zagranicznemi. Dziennik ten tak pisze: Ponieważ w ostatniej chwili nadeszły z Konstantynopola wiadomości budzące obawy, iż mogą tam powtórzyć się wypadki ze środy i czwartku i zagrozić bezpieczeństwu zagranicznych poddanych, przeto wydaje się trafnem przypuszczenie, iż przedmioty, które zajmowały Radę pozostają w związku z wypadkami w stolicy tureckiej a być może pozostają także w związku z konferencyami, jakie toczyły się dnia 28 b. m. pomiędzy Panem Ministrem hr. Gołuchowskim i ks. Łobanowem.

Po tej konferencyi odbyła się w pałacu Prezydyum Rady Ministrów rada ministeryalna, która trwała od godziny w pół do 4 do 7 wieczorem, a wzięli w niej udział wszyscy Ministrowie.

PP. Ministrowie dr. Biliński i Lukacs mieli w sobotę dnia 29 b. m. przedpołudniem dłuższą naradę, na której rozstrząsano głównie kwestyę bankową.

Rossyjski ambasador hr. Kapnist złożył w sobotę prezesowi gabinetu węgierskiego baronowi Banffyemu dłuższą wizytę.

Ministrowie węgierscy baron Banffy, generał baron Fejervary i dr. Lukasc wyjechali wczoraj z powrotem z Wiednia do Budapesztu.

Z pomiędzy członków świty carskiej, odznaczył Najj. Pan jeszcze hr. Hendrikowa krzyżem komandorskim orderu Franciszka Józefa z gwiazdą, generał-adjutanta Hesse wielką wstęgą orderu Franciszka Józefa, lekarza przybocznego, dr. Hirscha, orderem żelaznej korony pierwszej klasy.

Preliminarz przedlitawskiego budżetu na r. 1897 — jak się dowiaduje *Czas* — jest już prawie ukończony. Zamknie się on nadwyżką, której wysokość mało różni się od nadwyżki tegorocznej. Także prace, odnoszące się do pożyczki inwestycyjnej, są już na ukończeniu. Pożyczka na rok 1897 nie przekroczy kwoty 50 do 60 milionów. Użytą ona zostanie w pierwszej linii na pokrycie mniejszych inwestycyj, zaprojektowanych przez Ministerstwa handlu, oświaty, sprawiedliwości i rolnictwa. Co do typu i stopy procentowej pożyczki zastrzegł sobie Pan Minister skarbu dr. Biliński ostateczne postanowienie.

Polit. Corresp. dowiaduje się, iż minister honwedów baron Fejervary otrzymał od cara order Orła białego, węgierski minister Daniel order św. Anny I klasy. Komendant korpusu w Wiedniu generał kawaleryi hr. Uexküll-Gyllenband order Orła białego, wreszcie szef sekcyi w Ministerstwie spraw zagranicznych hr. Szecsen order św. Stanisława I klasy.

Prasa rossyjska omawia obszernie wizytę cara Mikołaja w Wiedniu i widzi w niej wyraźny dowód istniejącej pomiędzy Rossyą i Austro-Węgrami przyjaźni, która stanowi nową rękojmię pokoju europejskiego. *Novosti* piszą: Rossya nie żywiła nigdy przeciw Monarchii Habsburskiej wrogich uczuć. Bez zawierania z Austro-Węgrami przymierza możliwą jest taka kombinacya polityczna, która potrafi pogodzić interesa obu państw, a że tak jest, za tem przemawiają fakta z najbliższej przeszłości. Można tedy spodziewać się, iż odtąd pomiędzy Rossyą i Austro-Węgrami wytworzą się i utrzymają się na długie czasy dobre sąsiedzkie stosunki. Wszyscy tedy szczerzy przyjaciele pokoju spoglądają z radością na ostatnie uroczystości wiedeńskie. *Peters. Wiedom.* zaznaczają, iż nie ma wątpliwości, iż stosunki Astro-Węgier do Rossyi były w ostatnich czasach więcej, niż prawidłowe. Zbliżenie się Monarchii austryackiej do Rossyi stanowi najsilniejszą rękojmię pokoju europejskiego. W takim samym duchu przemawiają także *Bierż. Wied.* i *Nowoje Wremia.*

Carstwo przybędą dzisiaj do Kijowa. Podczas ich pobytu odbędzie się poświęcenie Włodzimirskiego soboru, który buduje się od r. 1862, odsłonięcie pomnika cara Mikołaja I i założenie muzeum. Z Kijowa udadzą się carstwo d. 2 września do Wrocławia, gdzie zabawią do 5 września. Z Wrocławia wyjadą na ośmiodniowy pobyt do Kopenhagi, następnie do Anglii. Dnia 4 października udadzą się z Balmoralu do Cherbourga, dokąd przybędą 5 października wieczorem. Z Cherbourga, gdzie powita ich prezydent Faure wyjadą do Paryża. Tutaj mają zabawić pięć dni. Ze stolicy francuskiej udadzą się na ośm dni do Darmstadtu, zkąd powrócą do Petersburga.

Zaznaczenia godnym jest fakt, że *Agencya telegraficzna rossyjska* podniosła w osobnym telegramie głosy prasy warszawskiej z powodu przejazdu cara, stwierdzając lojalność tych artykułów.

Z Hamburga zaprzeczają stanowczo pogłosce, jakoby car w przejeździe przez Niemcy miał złożyć wizytę księciu Bismarckowi we Friedrichsruh.

Rossyjski minister spraw zagranicznych ks. Łobanow, który wedle pierwotnych dyspozycyj miał zatrzymać się w Wiedniu aż do chwili przybycia cara do Wrocławia, wyjechał z carstwem do Kijowa. Ta zmiana ma pozostawać w związku z ostanimi wypadkami w Konstantynopolu.

Figaro dowiaduje się, że rozmowa cara z księciem Orleanu w Wiedniu, której car sobie życzył, była bardzo serdeczna. Książę odjedzie z Wiednia do Brukseli.

Polit. Corresp. donosi, że ślub królewicza włoskiego z księżniczką czarnogórską odbędzie się w pierwszej połowie listopada w stolicy włoskiej. Na ślubie kościelnym będą obecni wyłącznie członkowie włoskiego domu królewskiego i czarnogórskiej rodziny książęcej. Królewicz ma dzisiaj opuścić Cetynię i powrócić do Rzymu.

Ambasador francuski w Petersburgu hr. Montebello udaje się jutro na urlop. Będzie on obecnym w Paryżu podczas pobytu tam cara i carowej.

Przegląd wojska na cześć cara odbędzie się w Paryżu na polu pod Beauvais.

W Paryżu rozeszła się dość niezrozumiała pogłoska, że ks. Henryk orleański zamyśla wystąpić w obronie Mahdystów w Chartumie.

O przyjętych przez Portę na rzecz Kreteczyńków ustępstwach, piszemy na innem miejscu. Depesza urzędowa z Konstantynopola oświadcza, że ustępstwa te będą mogły wejść w życie dopiero wtedy, gdy powstańcy kreteńscy zaniechają kroków nieprzyjacielskich. Depesza z Rzymu podnosi, że położenie na Krecie o tyle można uważać za wyjaśnione, iż mocarstwa po przyjęciu przez Portę bezwarunkowo ich propozycyi, zobowiązały się solidarnie dołożyć wszelkich starań, aby przeprowadzić pacyfikacyę wyspy. Konsulowie w Kanei rozpoczęli już rokowania z notablami kreteńskimi i jest nadzieja, że powiedzie się im przekonać Kreteńczyków o nieodzownej potrzebie poddania się życzliwym radom mocarstw. Te nie cofnęłyby się przed odpowiednim naciskiem, gdyby notablowie okazali się opornymi, z drugiej jednak strony przyrzekają dostarczyć rękojmi dla ścisłego przeprowadzenia przyrzeczonych reform.

Z Kanei tymczasem telegrafują do *Kölnische Zeitung*, że doniesienia z wyspy brzmią ciągle niepokojąco. W głównej kwatrze powstańców w Camoi znajduje się mnóstwo broni, amunicyi, a oprócz tego cztery działa. Wczoraj miało się odbyć zebranie delegatów wszystkich okręgów, celem uzupełnienia komitetu rewolucyjnego.

Anglia nie anektowała Zanzibaru, lecz zadowoliła się proklamowaniem sułtana, dogadzającego jej celom. *Times* pisze w tej sprawie: „Rząd angielski byłby bez wątpienia uprościł położenie w sposób praktyczny, lecz postępowanie, które pewnym osobistościom wydaćby się mogło wskazanem lub nawet ponętnem, znacznie mniej powabu ma dla mężów stanu, którzy odpowiedzialni są za sprawy państwa.“ Chodziło tu widocznie o stanowisko Francyi, której prasa zajęła wybitnie nieprzychylne stanowisko względem Anglii w sprawie Zanzibaru.

Times donosi ze Zanzibaru, że podczas bombardowania znajdowało się w pałacu 3.000 osób, z których 500 bądź zginęło, bądź też odniosło rany. Said Kalid przebywa dotychczas w niemieckim konsulacie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Przyjazd Najjaśniejszego Pana.

(Telegram prywatny „Gazety Lwowskiej“).

Gródek, 31 sierpnia. Po dziesięcioletniej przerwie, stary gród Jagiełły doznał znowu zaszczytu goszczenia u siebie, chociaż tylko przelotnie, ukochanego Monarchy. Podobnie jak we wrześniu r. 1886, i tym razem Najj. Pan przybywa do Gródka w charakterze Naczelnego Wodza Armii — przyjazd obecny ma jednak jeszcze wybitniejszy charakter wojskowy, tak, iż wszystkie przyjęcia zostały na rozkaz i życzenie Najj. Pana ograniczone do ściśle lokalnych rozmiarów. Z tego powodu nie było przy powitaniu Monarchy żadnych przemówień, a wzniesione po drodze, którą Monarcha przebywał, tryumfalne bramy, służyły tylko do podniesienia dekoracyj i uświetnienia tej uroczystej szaty, którą Gródek i wszystkie miejscowości, leżące po drodze aż do Rezydencyi Najj. Pana w Chłopach, na siebie włożyły. Pomimo to uczucia najgłębszej wiernopoddańczej czci, przywiązania do Osoby ukochanego Monarchy i wierności dla Tronu i Dynastyi, przepełniające serca wszystkich mieszkańców kraju jakiegokolwiek stanu i zawodu, — utorowały sobie drogę do uwydatnienia się i znalazły wyraz w tłumnym udziale miejscowej i okolicznej ludności w przywitaniu Najj. Pana. Szlachta, duchowieństwo, mieszczanie, lud kmiecy — wszyscy porzucili swe dzienne zajęcia i pospieszyli, by już to w Gródku, już też na drodze z Gródka do Komarna i do Chłop powitać Miłościwego Pana i Władcę, wznieść na Jego cześć okrzyk: Niech żyje! lub „Mnohaja lita!“

Już od długich tygodni, w oczekiwaniu przyjazdu Monarchy, panowało w Gródku niezwykłe życie. Mieszkańcy z pospiechem przyprowadzali do porządku zewnętrzną postać swoich domów, naprawiano pilnie drogi i mosty, czyniono niezbędne przygotowania, dekorowano dworzec i budynki publiczne, wznoszono masztowe słupy, z których powiewają dziś różnobarwne chorągwie i zawieszano na nich tarcze z herbami ziem i miast oraz girlandy festonów. — Prócz tego, w miarę, jak zbliżał się dzień przybycia Monarchy i rozpoczęcia manewrów, przechodziły przez Gródek coraz częściej zastępy konnicy, udając się na wyznaczone sobie kwatery w okolicy, Rudek, Komarna i Szczerca, a setki podwód uwijały się codziennie tam i napowrót, przewożąc rzeczy i przybory, dostawiane na dworzec kolejowy przez liczne pociągi towarowe. Jeszcze dzisiaj, w dzień przyjazdu Monarchy, na półtora godziny przed przybyciem pociągu dworskiego, wiozącego Najj. Pana, przybył osobny towarowy pociąg dworski, przywożący sprzęty i przybory do kuchni dworskiej.

Dzisiaj już od wczesnej godziny rannej panował w Gródku i wzdłuż drogi do Chłop, ruch niezwykły. Z sąsiednich wsi i miasteczek płynęła ludność wiejska, szły bractwa kościelne z chorągwiami, podążały zastępy młodzieży szkolnej pod przewodnictwem swych nauczycieli. W najzupełniejszym spokoju, we wzorowym porządku zajmowały one miejsca, grupując się wyciągniętym szeregiem wzdłuż obu boków gościńca, i rozmaitością typów, barwnością strojów podnosząc dekoracyę miasta.

Dekoracye te, skromne ale bardzo gustowne, tworzyły jedną całość począwszy od dworca kolejowego. Tutaj, od czwartego toru, od tego miejsca mianowicie, w którem zatrzymał się wóz salonowy Najj. Pana, aż do poczekalni pierwszej klasy, zamienionej w poczekalnię dworską, rzucono podium, po którem biegł dywan. Po nim wchodzi się wśród klombów kwiatów i roślin egzotycznych do poczekalni, w tym celu zupełnie od reszty dworca na razie odosobnionej i odpowiednio urządzonej a ztamtąd wprost na podjazd, na którym czekały już powozy dworskie. Przed dworcem, od strony torów kolejowych, olbrzymie białe maszty ze złoconemi kulami u szczytu a z emblematami i tarczami u połowy wysokości, dźwigają duże chorągwie o barwach państwowych; sam dworzec przybrany pięknie girlandami i festonami, ozdo-

biony orłami państwowymi i chorągwiami, przedstawia się okazale. Podobnie przystrojony jest dworzec także od strony miasta; — podjazd zaś świeżym szutrem i piaskiem przysypany — przedstawia się porządnie. Dekoracya dworca jest dziełem inż. kol. p. Pietruskiego. Wzdłuż alei kolejowej, prowadzącej do miasta a wijącej się nad brzegami rozległego stawu gródeckiego, biegną również masztowe słupy z chorągwiami u szczytu, połączone ze sobą festonami z zieleni. W mieście obok drogi wiodącej w kierunku Komarna, wszystkie domy odświeżone, przyozdobione girlandami i flagami o barwach państwowych, o barwach kraju i przeróżnych innych. Po za rynkiem droga skręca w dzielnicę t. zw. żydowską, gdzie dzisiaj panuje także czystość niezwyczajna. U końca miasta kończy się strój flag i festonów — zostaje jednak droga równa i doskonała. Niemała część zasługi w uporządkowaniu jej przypada w udziale inżynierowi powiatowemu p. Jeleńskiemu.

O dobrą milę za Gródkiem, na granicy posiadłości hr. Lanckorońskiego, wznosi się pierwsza brama tryumfalna. Zbudowana z drzewa, ozdobiona orłami, zielenią i chorągwiami, jest skromną, lecz gustowną.

Zostawiwszy na boku, po lewej stronie Czerlany i Lubień, droga opuszcza za Zaszkowicami powiat gródecki a wkracza w powiat rudecski. We wjazdowej ulicy Komarna wznosi się druga brama tryumfalna, na granicy między Komarnem a Chłopami trzecia, u wjazdu do parku w Chłopach czwarta. Wszystkie bramy są jednakowe, wszystkie prawdziwie gustowne.

Komarno, siedziba sądu powiatowego, miasteczko nie wielkie ale pamiętne w dziejach walk z Tatarami, po których jako trwałe wspomnienie zostały szańce usypane przez Sobieskiego, przybrało także szatę świąteczną.

Rezydencya Monarsza w Chłopach, leży przy drodze wiodącej z Komarna do Rudek. Tuż za Komarnem, przy skręcie do wsi Chłopy, rozciąga się obszerny, bo 25 morgów liczący park, zarośnięty kląbami najrozmaitszych drzew i krzewów. Są tu i aleje grabowe, są gaje orzechowe, są dęby poważne, po nad inne jednak strzelają w górę smukłe smereki i sosny. W pośrodku tego parku znajduje się piętrowy pałac hr. Karola Lanckorońskiego, budynek dość obszerny z dwoma oficynami. Pałac ten został oddany na kwatery generalicyi i wyższym wojskowym, biorącym udział w manewrach. W oficynach znajdują się również kwatery, a w jednem ich skrzydle urządzono także urząd telegraficzny i pocztowy, specyalnie dla potrzeb głównej kwatery. W kierunku południowo zachodnim od tego pałacu, który zbudowany został przez przodków dzisiejszego właściciela Komarna, przedzielony od niego pięknie utrzymanymi trawnikami, wznosi się przed kilku laty dopiero zbudowany, mały ale lekki i zgrabny pałacyk myśliwski: to rezydencya Najj. Pana. Pałacyk ten, zbudowany w stylu szwajcarskim, liczy, prócz gospodarskich ubikacyj, siedm pokoi. Z przedpokoju na prawo znajduje się pokój generalnego adjutanta Najj. Pana, hr. Paara, — na lewo pokój drugiego adjutanta gen. Bolfrasa. Z pokoju JE. hr. Paara wchodzi się do pracowni Monarchy. Podobnie jak całe urządzenie głównej kwatery, także i pokoje Najj. Pana przedstawiają się skromnie ale z nadzwyczajnym smakiem. Wszystko utrzymane jest zupełnie „feldmässig". Sciany gabinetu i następnego pokoju, którym jest sypialnia, powleczone są białym kretonem w niebieskie kwiaty; obicie to u góry i u dołu ujęte jest tego samego koloru sutymi sznurami i kwastami. Portryery takie same, meble, również tą materyą obite. W gabinecie dębowe biuro, w sypialni dębowe, rzeźbione łóżko, szafy, toaleta, umywalnia Dywany przykrywają posadzkę a z tą wojskową skromnością kłóci się przepych wspaniałych dzieł sztuki, gobelinów, bronzów, tworzących ozdobę komnat a zaczerpniętych z tak bogatych i tak słynnych zbiorów hr. Karola Lanckorońskiego. — Inne pokoje w parterze zajmują leibkamerdynerzy Najj. Pana — dwa pokoje zaś na piętrze stanowią kwaterę kilku wojskowych.

Z terasy pałacyku, zwróconej ku głównemu pałacowi, galerya namiotowa prowadzi do rozpiętego na trawniku wielkiego namiotu: jestto przenośna sala jadalna na 120 osób, urządzona bardzo skromnie, ale nadzwyczaj gustownie. Do jakiego stopnia charakter polowy całego urządzenia starano się utrzymać, dowodem, że talerze i półmiski służące do obiadów Najwyższego Wodza i Jego gości, są blaszane. — W pewnem oddaleniu znajduje się także przenośna, w rodzaju namiotu stajnia na 90 koni, oraz porozrzucane są namioty dla żołnierzy, tworzących straż honorową Naczelnego Wodza.

Tak wygląda główna kwatera.

W czasie gdy kwatera ta znajdować się będzie w Chłopach, (od 31 b. m. do 5 września) rozegrają się, rozpoczynające się jutro wielkie manewry pięciu dywizyj kawaleryi; główna bitwa między przeciwnemi stronami ma być stoczona koło Humieńca pod Szczercem.

Lecz powracam do opisu dnia dzisiejszego. Od godziny 8 z rana poczęto się grupować i ustawiać.

Na dworcu kolei żelaznej, na peronie, prócz doborowej publiczności, zebrali się: Starosta gródecki p. Roman Mniszek Tchorznicki, starosta z Rudek p. Albin Świtalski, prezes Rady pow. w Gródku br. Adolf Brunicki, prezes Rady pow. w Rudkach hr. Andrzej Fredro, wiceprezes br Ludwik Brückman, naczelnik sądu pow. w Gródku radca Leon Kulczycki, burmistrz Gródka Andrzej Lippus, zarządca poczt Wład. Kiernig, proboszczowie łać. i gr. ks. Andrzej Zieliński i ks. Michał Kulmatycki, rabin i przeł. izrael. gminy wyzn. w Gródku.

Pociągiem z Przemyśla nadjechał później komenderujący korpusu X. gen. broni Galgotzy; prócz niego z wojskowych oczekiwał przybycia Najj. Pana komendant stacyi wojsk. w Gródku major Tylkowski i pułkownik żandarmeryi Uhle.

O godzinie trzy na 10 pociąg błyskawiczny przychodzący ze Lwowa, wyjątkowo zatrzymał się na stacyi w Gródku, a pociągiem tym przybyli: JE. Namiestnik książę Eustachy Sanguszko w towarzystwie szefa biura prezydyalnego radcy Namiestnictwa Gustawa Mauthnera i JE. Marszałek kraj. hr. Stanisław Badeni. Książę Namiestnik miał na sobie wielwstęgę orderu Leopolda.

Prócz tego ustawili się na peronie członkowie Rady powiatowej: Konstanty br. Brunicki, dr. H. Kolischer, Karol Wiszniewski, dr. Grzegorz Ziembickii w. i. oraz członkowie Rady gminnej.

Przed dworcem stanęło w półkolu 70 wójtów wszystkich gmin powiatu gródeckiego z urzędowemi ozdnakami. Był to widok malowniczy i ciekawy. W alei kolejowej ustawiły się z jednej strony cechy rzemieślnicze, bractwa kościelne obrządku łacińskiego, z drugiej zaś greckiego z chorągwiami. W miejscu, gdzie droga się wije nad stawem, brzeg jej naprzeciw stawu zajęły długie szeregi dziatwy szkolnej pod przewodnictwem nauczycieli — na stawie zaś flotylla kilkudziesięciu łodzi, ozdobionych flagami, tworzyła niezwykle piękny i malowniczy obraz.

Dalej z trybun, osobno w tym celu wzniesionych, witała przejeżdżającego Monarchę inteligentniejsza publiczność gródecka, a potem już gęstym szpalerem ustawiła się po obu stronach ludność w różnorodnych strojach, różnorodnością tą uzupełniając świąteczny obraz, jaki Gródek w dniu dzisiejszym przedstawiał.

Porządek, dzięki energicznym i świadomym celu zarządzeniom miejscowych władz, panował wzorowy. Pomagały w utrzymaniu go: straż obywatelska pod naczelnem przewodnictwem p. Adolfa Henze'go, „Sokół" pod przewodnictwem prezesa dr. Gawrońskiego i ochotnicza straż pożarna miejska.

Poza Gródkiem, wzdłuż drogi, oczekiwała przejazdu Najj. Pana ludność okolicznych wsi pod przewodnictwem swych księży, wraz z bractwami kościelnemi i chorągwiami, ustawiwszy się w odstępach kilkukilometrowych w malowniczych grupach.

Naprzeciw pociągu dworskiego wyjechał do Rzeszowa dyrektor kolei, radca Dworu p. Alfred Deyma i przybył w nim do Gródka Pociąg ten od Rzeszowa prowadził starszy inspektor kolei p. Schlösser i inspektor p. Edmund Bartmański.

Gródek, 31 sierpnia. Pogoda była dzisiaj niepewna; słońce chwilami zupełnie zasnute chmurami, na przemian okazywało się z poza nich i niknęło za niemi. Deszcz groził i kilka razy nawet począł kropić — wnet jednak nowy podmuch wiatru rozpędzał chmury, a gdy pociąg dworski miał nadjechać, wypogodziło się zupełnie.

Pociąg przybył punktualnie o oznaczonej godzinie. W trzecim wagonie, przyozdobionym emblematami państwowymi, stał w drzwiach Najj. Pan. W tej chwili odkryły się głowy zebranych, a wojskowi oddali ukłon przepisany. Gdy otworzono drzwi i Monarcha żwawym krokiem z wagonu wyskoczył, zgromadzeni powitali Go trzykrotnem, grzmiącem: Niech żyje! Ukłonem wojskowym i wdzięcznym uśmiechem dziękował Najj. Pan za to przyjęcie.

Pierwszy powitał Najj. Pana JE. Książę Namiestnik Sanguszko. Monarcha podał P. Namiestnikowi rękę i kilkakrotnie ją uścisnął. W dłuższej rozmowie, podniósł Książę Namiestnik, że musiał walczyć o to, aby tylko szczupłe grono osób zebrało się tu na powitanie Najj. Pana, gdyż wszyscy chcieli tu być i wziąć udział w przyjęciu ukochanego Monarchy — ponieważ jednak taki był rozkaz Monarchy, więc też zastosował się do niego. Najjaśniejszy Pan przyjął to zapewnienie nader łaskawie: zrobiło ono na Nim widocznie miłe wrażenie. Uścisnąwszy jeszcze raz dłoń Księcia Namiestnika zwrócił się Monarcha do komendanta korpusu przemyskiego, generała broni Galgotzy'ego i przez chwilę z nim w sposób ożywiony rozmawiał. Generał Galgotzy przedstawił Najj. Panu szefa sztabu generalnego przemyskiego korpusu, dalej swego adjutanta oraz naczelnika stacyi wojskowej w Gródku majora Tylkowskiego; przedstawił się także pułkownik żandarmeryi Uhle.

Następnie zwrócił się Najj. Pan do P. Marszałka krajowego hr. Stanisława Badeniego, przybranego w bogaty, czarny strój polski. Pan Marszałek powitał Najj. Pana w kilku słowach imieniem kraju, wyrażając radość, że możemy Najj. Pana znowu w kraju naszym widzieć. — Monarcha podziękował i dodał donośnym głosem: *że i tym razem tak samo jak zawsze, cieszy się, iż znowu może być w tym kraju, w którym się czuje zawsze tak szczęśliwym (so glücklich). Ja znam tu już teraz — rzekł Monarcha — wszystko dobrze, jak gdybym w tym kraju mieszkał, znam każdą miejscowość i każdy zakątek.* — Następnie prowadził z Panem Marszałkiem prywatną rozmowę, dla dalej stojących niedosłyszalną.

Pożegnawszy się ponownem podaniem ręki z P. Marszałkiem krajowym, zwrócił się Najj. Pan do grona oczekujących Najj. Pana urzędników. Gdy Książę Namiestnik przedstawił Monarsze szefa biura prezydyalnego, radcę Namiestnictwa Gustawa Mauthnera, Najj. Pan zwracając się do p. Mauthnera powiedział, że pamięta, iż był już szefem biura prezydyalnego za czasów, gdy Namiestnikiem był obecny Prezydent Ministrów Kazimierz hr. Badeni, i że go z tych czasów zna. Ze starostą grodeckim p. Tchorznickiem, mówił Monarcha o sprawach i stosunkach powiatu gródeckiego, ze starostą rudeckim p. Albinem Świtalskim o stosunkach w powiecie rudeckim; naczelnika sądu powiatowego radcę Kulczyckiego, oraz naczelnika urzędu pocztowego w Gródku p. Kierniga wypytywał się o stosunki biurowe. Najj. Panu przedstawił się także radca Dworu dyrektor Deyma, którego Monarcha zaszczycił również rozmową.

Z kolei zbliżył się Monarcha do przybranego — jak niemal wszyscy przedstawiciele szlachty — w piękny strój polski, prezesa rady powiatowej w Gródku, br. Adolfa Brunickiego, który złożył Najj. Panu hołd imieniem powiatu i przypomniał zaszczyt, jakiego doznał przed dziesięciu laty, gdy Najj. Pan podczas ówczesnych manewrów gościł w jego domu w Lubieniu. — Najj. Pan rozmawiał z br. Brunickim nader łaskawie, wypytując się go o stosunki w powiecie a zwłaszcza zapytywał o emigracyę, na co br. Brunicki mógł dać odpowiedź, iż powiat gródecki dotąd nic nie wie o emigracyi.

Monarcha zbliżył się do ustawionych rzędem członków Rady powiatowej, powitał ich ukłonem i rozmawiał, naprzód z proboszczami obu obrządków ks. Zielińskim i ks. Kulmatyckim, następnie między innymi z br. Konst. Brunickim, p. Wiszniewskim, a gdy br. Brunicki przedstawiając dr. Grzegorza Ziembickiego, podniósł, iż jest prymaryuszem szpitala powszechnego a przed trzema miesiącami dokonał nader szczęśliwej operacyi i uratował życie jego żony, Monarcha zapytał się czy baronowa Brunicka jest tu także, zwrócił się do niej, powitał ją i łaskawie przez chwilę rozmawiał.

Najj. Pan powitał następnie prezesa Rady powiatowej rudeckiej hr. Fredrę oraz innych tej Rady przedstawicieli.

Z kolei zbliżył się Najj. Pan do Rady miejskiej i rozmawiał dłużej z jej burmistrzem p. Lippusem, którego przedstawił Książę Namiestnik. Najj. Pan zaznaczył w rozmowie, iż cieszy Go, że znowu widzi p. Lippusa, na co burmistrz wyraził radość miasta Gródka, że Monarcha raczył przez Gródek przejechać. Najjaśniejszy Pan zapytywał dalej o budowę koszar a dowiedziawszy się że budowa już gotowa i że magazyny wojskowe już są na ukończeniu, oraz że gmina wystawiła budynek dla starostwa, wyraził z tego Swe Najw. zadowolenie. Monarcha zwrócił się w końcu do przedstawicieli religii izrael., a pożegnany gromkim okrykiem: Niech żyje! przeszedł przez poczekalnię dworską, pożegnał się z Księciem Namiestnikiem i P. Marszałkiem krajowym, poczem oddawszy ukłon wszystkim zebranym, wyszedł przed dworzec. Tu gdy Monarcha się okazał, z setek piersi, podniosły się znowu grzmiące a długo niemilknące okrzyki. Najj. Pan dziękował za nie nieustannie ukłonem wojskowym.

Zaraz po wyjściu z dworca, wsiadł Monarcha do oczekującego Go pojazdu dworskiego i jeszcze raz ukłoniwszy się odprowadzającym Go Dostojnikom, odjechał do Komarna. Pojazd Monarchy poprzedzał powóz, w którym jechali starostowie powiatów gródeckiego i rudeckiego pp. Tchorznicki i Świtalski. Najj. Pan jechał z generał-adjutantem hr. Paarem; w następnych powozach podążali: gen.-adjutant Bolfras, lekarz przyboczny Najj. Pana i świta.

W miarę, jak powóz Monarchy się posuwał przez ulice Gródka, okrzyki płynęły jak fala. Podobnie jak na dworcu, porządek wszędzie był wzorowy. Ludność sama pomagała go przestrzegać i nie było najmniejszego zakłócenia. Widok na miasto i staw, a zwłaszcza na szeregi dziatwy z jednej a na flotyllę łodzi, stojących rzędem na stawie z drugiej strony, był nadzwyczaj malowniczy.

Przyjęcie na dworcu trwało dwadzieścia minut. Najj. Pan był w bardzo dobrem usposobieniu a według ogólnego zdania wyglądał doskonale. Całe przyjęcie miało nastrój prawdziwie podniosły. Monarcha miał na sobie mundur Marszałka polnego Armii.

Wkrótce po odjeździe Monarchy, Książę Namiestnik, P. Marszałek krajowy i inni goście, którzy przybyli ze Lwowa, odjechali osobnym pociągiem z powrotem.

Pociągiem kuryerskim z Wiednia przybyli w półtora godziny później: P. Minister wojny generał broni Krieghammer, oraz wojskowi *attaché*, niemiecki i włoski, pułkownicy: hr. Hülsen-Häseler i Polio. Wczoraj już przybył szef sztabu generalnego bar. Beck i generalny inspektor Karol hr. Paar.

Komarno, 31 sierpnia. Wśród entuzyastycznych okrzyków tłumnie zebranej ludności przybył Najj. Monarcha do Chłop. Tutaj, przed Rezydencyą w pałacyku myśliwskim przyjął Najj. Pana hr. Lanckoroński, który wystąpił w stroju narodowym. Na obiad dworski zaproszeni zostali także pp. starostowie z Gródka i Rudek.

Wiedeń, 31 sierpnia. (*Tel. pryw.*) W kołach giełdowych krąży wiadomość, że rossyjski minister spraw zagranicznych ks. Łobanow, towarzyszący carowi w podróży powrotnej do Kijowa, zmarł nagle.

Berlin, 31 sierpnia. *Biuro Wolffa* donosi z Kijowa: Rossyjski minister spraw zagranicznych ks. Łobanow w podróży z Wiednia do Kijowa zmarł nagle.

(Aleksy Borysowicz książę Łobanow-Rostowski, urodzony 25 grudnia 1825, rozpoczął służbę państwową w r. 1844 w ministerstwie spraw zagranicznych. W r. 1850 był sekretarzem poselstwa w Berlinie, od r. 1856 radcą poselstwa, a od r. 1859 do 1863 posłem w Konstantynopolu. Później od r. 1866 był gubernatorem orelskim, następnie pomocnikem ministra spraw wewnętrznych. W r. 1878 mianowany ambasadorem w Konstantynopolu, następnie w r. 1882 ambasadorem w Wiedniu, został po śmierci Giersa ministrem spraw zagranicznych).

Petersburg, 31 sierpnia. (*Tel. pryw.*). Następcą ks. Łobanowa, zostanie zapewne jego dotychczasowy pomocnik Szyszkin, którego car powołał telegraficznie do Kijowa.

Petersburg, 31 sierpnia. Rossyjska agencya telegraficzna donosi: W nocy na 19 b. m. (st. st.) t. j. na 31 sierpnia książę Łobanow zmarł nagle w wagonie w pobliżu stacyi Kazatyn; bliższych szczegółów brak.

Sofia, 31 sierpnia. *Agence balcanique* donosi: Wczoraj podczas poświęcenia odnowionej cerkwi, odczytał przy ołtarzu gr.-kat. metropolita filipopolski Menin, po raz pierwszy od czasu przejścia księcia Borysa na prawosławie, liturgiczne modlitwy za księcia. Pozwolenie na to ze strony Stolicy Apostolskiej miało być już od pewnego czasu udzielone.

Londyn, 31 sierpnia. *Biuro Reutera* donosi z Saloniki: Pożar zniszczył trzy hotele i kilkanaście domów. Szkoda wynosi 35.000 funtów szterlingów (około 420.000 zł.)

Konstantynopol, 31 sierpnia. Porta poleciła dyrekcyom kolei żelaznych, aby zatrudniały na kolejach wyłącznie personal turecki. Dyrekcye kolei wschodnich wzbraniają się uczynić temu zadość i grożą zastanowieniem ruchu.

Konstantynopol, 31 sierpnia. Z wielu stron przypuszczają, że to Turcy rzucali bomby z gmachu banku ottomańskiego, ażeby mieć pozorny powód do prześladowania Armeńczyków. Jest udowodnionem, że policya, która oczekiwała we środę gwałtów ze strony Armeńczyków, zapowiedziała szumowinom ludności tureckiej, iż mają być gotowe do prześladowania Armeńczyków. Obecnie ogromnie ciężkiem jest zadaniem uspokoić masy, odciągnięte od pracy i wzburzone, zwłaszcza, iż zagorzali a wpływowi fanatycy dalej wichrzą. Wystarcza nazywać się Armeńczykiem, ażeby być prześladowanym i zabitym.

Dnia 28 sierpnia gdy dragomanowie ambasad jechali do Yldiż-kiosku (rezydencyi), ażeby poczynić przedstawienia przeciw gwałtom, czterech Turków przed pałacem Dolmabagdże, zabiło jednego Armeńczyka. Dragoman rossyjski Maximow wyskoczył z powozu, wyrwał mordercom pałki i odprowadził ich do najbliższej strażnicy policyjnej. Strażnicy wzbraniali się przyaresztować morderców. Maximow zawiózł tedy morderców wraz z komisarzem policyi, który nie chciał ich uwięzić, do Yldiż-kiosku, gdzie w jednym ze sprawców morderstwa poznano sługę dworskiego.

Wiedeń, 31 sierpnia 1896 r. godz. 2 minut 5. Alpejskie Towarzystwo górnicze 85·—, Węgierskie akcye kredytowe 397·—, Akcye anglo-austryackie 155·—, Akcye banku Union 296·—, Akcye kolei południowej 102·25, Losy tureckie 51 60, Akcye kolei państwowej 365 25, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 288·—, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 97·35, Akcye tytoniowe 166 50, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 96·85, Akcye kolei Elbetal 275 50, Akcye banku dla krajów koronnych 250·—.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1896.
(czas środkowo-europejski).

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Z Berlina	5·10	1·30	—	8·55	6.55	9·30	—
Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia	5·10	1·30	8·45	8·55	6·55	9·30	—
Z Warszawy	5·10	—	—	8·55	—	9·30	—
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (†od $^{1}/_{6}$ do $^{30}/_{9}$ wł.) (*od $^{15}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ wł.)	*5·10	—	—	†8·55	6·55	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	5·10	—	—	—	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Przemyśl	—	—	8·45	8·55	—	9·30	—
Z Mszany dolnej przez Tarnów, Rozwadowa i Nadbrzezia przez Dembicę	—	—	—	—	6·55	—	—
Z Chabówki przez Tarnów	5·10	1·30	—	—	—	—	—
Z Chabówki przez Rzeszów	5·10	1·30	—	—	—	—	—
Z Chabówki przez Przemyśl	—	1·30	—	8·55	—	—	—
Z Rawy ruskiej przez Jarosław	—	1·30	8·45	—	—	9·30	—
Z Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka przez Przemyśl	—	1·30	8·45	8·55	—	9·30	—
Z Mezö-Laborcz i Pesztu przez Przemyśl	—	—	8.45	8·55	—	9·30	—
Z Ławocznego, Pesztu, Miskolcza, Munkacza	—	—	—	8·00	—	—	12·10
Z Hrebenowa (tylko od $^{10}/_{7}$ do $^{31}/_{8}$ wł.)	—	—	—	1·51	—	—	—
Ze Skolego i Stryja (*ze Skolego tylko od 1 maja do 30 września)	—	—	—	8·00	1·51	*10·10	12·10
Ze Stanisławowa przez Stryj	—	—	—	8·00	1·51	—	12·10
Z Chyrowa przez Stryj	—	—	—	8·00	1·51	10·10	—
Ze Suczawy, Husiatyna, Körösmezö, Słobody rung., Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jass	—	—	9·55	—	—	—	—
Ze Suczawy, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Sopowa, Bukaresztu i Jass	—	—	—	—	2·01	—	—
Ze Suczawy, Radowiec, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku), Peczeniżyna	—	—	—	—	—	6·19	—
Ze Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Czudyna (każdego poniedziałku), Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jas	—	—	—	7·28	—	—	—
Ze Sokala i Jarosławia przez Rawę ruską	—	—	—	8·15	—	5·45	—
Z Bełzca	—	—	—	—	—	5·45	—
Z Podwołoczysk i Brodów (dworzec Lwów-Podzamcze)	—	2·18	9·50	7·42	4·45	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów (dworzec główny)	—	2·34	10·05	8·05	5·10	—	—
Z Brzuchowic (od $^{1}/_{5}$ do $^{25}/_{6}$ i od $^{15}/_{8}$ do $^{6}/_{9}$ włącznie)	—	—	—	—	2.56	8.03	—
Z Brzuchowic (od $^{26}/_{6}$ do $^{14}/_{8}$ włącznie)	—	—	—	—	—	8·26	—
Z Janowa (*przez cały rok, †) tylko od $^{16}/_{6}$ do $^{31}/_{8}$ włącznie)	—	—	—	*7·50	†5·28	†8·51	—
Z Janowa (tylko od $^{1}/_{5}$ do $^{15}/_{6}$ i od $^{1}/_{9}$ do $^{30}/_{4}$ włącznie)	—	—	—	—	1·10	7·48	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina	8·40	2·50	11·00	4·40	9·55	6·45	—
Do Warszawy	8·40	—	11·00	4·40	—	6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (*tylko od $^{1}/_{6}$ do $^{30}/_{9}$ włącznie)	8·40	—	11·00	4·40	—	*6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Przemyśl	—	—	—	—	—	6·45	—
Do Rozwadowa i Nadbrzezia	8·40	—	11·00	4·40	—	—	—
Do Chabówki przez Tarnów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Chabówki przez Rzeszów	—	—	11·00	—	9·55	—	—
Do Chabówki przez Przemyśl	—	—	—	—	9·55	6·45	—
Do Rawy ruskiej przez Jarosław	—	2·50	—	4·40	—	—	—
Do Chyrowa, Sanoka, Iwonicza, Rymanowa przez Przemyśl	—	—	—	4·40	9·55	6·45	—
Do Mezö-Laborcz i Pesztu przez Przemyśl	—	—	—	4·40	—	6·45	—
Do Ławocznego, Munkacza, Miskolcza, Pesztu przez Stryj	—	—	—	5·22	—	7·22	—
Do Hrebenowa (tylko od $^{10}/_{7}$ do $^{31}/_{8}$ włącznie) przez Stryj	—	—	—	—	9·35	—	—
Do Skolego i Stryja (*do Skolego od $^{1}/_{5}$ do $^{30}/_{9}$ włącznie)	—	—	—	5·22	9·35	*3·05	7·22
Do Stanisławowa i Chyrowa p. Stryj	—	—	—	—	9·35	7·22	—
Do Chyrowa przez Stryj	—	—	—	5·22	—	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Körösmezo, Kołomyi-nadw przdm., Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu	6·10	—	—	—	—	—	—
Do Suczawy, Peczeniżyna, Czudyna i Berhomethu (każdego poniedziałku), Radowiec	—	—	—	—	10·25	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Czortkowa, Kałusza, Körösmezö, Kimpolungu	—	—	—	—	2·45	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Kałusza, Peczeniżyna, Nowosielicy, Radowiec	—	—	—	—	—	—	10·15
Do Sokala i Jarosławia p. Rawę ruską	—	—	—	9·15	—	7·05	—
Do Bełzca	—	—	—	9·15	—	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca Lwów-Podzamcze)	6·14	2·25	—	9.48	—	—	11·12
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	6·00	2·11	—	9·30	—	—	10·45
Do Zimnej-Wody (od $^{1}/_{6}$ do $^{6}/_{9}$ wł. codziennie)	—	—	—	—	3.29	—	—
Do Brzuchowic (od $^{1}/_{5}$ do $^{6}/_{9}$ wł. w niedziele i święta)	—	—	—	—	1·20	—	—
Do Brzuchowic (od $^{1}/_{5}$ do $^{6}/_{9}$ wł. w dnie powszednie i niedziele)	—	—	—	—	3·20	—	—
Do Janowa (od $^{1}/_{5}$ do $^{15}/_{6}$ i $^{1}/_{9}$ do $^{30}/_{4}$ wł., codziennie)	—	—	—	9·45	3·00	8·55	—
Do Janowa od $^{16}/_{6}$ do $^{31}/_{8}$ włącznie *codziennie, †w niedziele i święta, •w dnie powszednie	—	—	—	*9·45	†1·05	•3·00	*6·25

Uwaga: Godziny drukowane tłustemi czcionkami, oznaczają porę nocną od godziny 6·00 wieczór do godz. 5·59 min. rano.

Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m. Godzina 12·00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12·36 podług zegara lwowskiego.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei pństw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja l. 3 (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacye w sprawach taryfowych i przewozowych.

Nadesłane.

Lekarz chorób kobiecych i akuszer

Dr. Leopold Schellenberg

b. operator kliniki położniczo-ginekologicznej **prof. Chrobaka we Wiedniu** — b. asystent król. kliniki chirurgicznej **prof. Mikulicza we Wrocławiu** — b. lekarz kliniki chorób wewnętrznych **prof. Nothnagla we Wiedniu**

osiadł we Lwowie i ordynuje przy ul. Kopernika l. 22 od 3 - 5 popoł.

Dla ubogich od 9—10 przed poł. bezpłatnie.
Telefon nr. 79.

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godziny 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dnie powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 9 rano do godz. 3 po południu (w niedzielę i święta od g. 10 do 1.) Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godz. 11 do 3, w niedzielę i święta od godz. 10 do 1. — Wstęp w dnie powszednie 20 ct. w niedzielę wolny.

— **Zakład narodowy imienia Ossolińskich.** Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 do 2 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych, a nadto we wtorki i piątki także od godziny 3 do 5 po południu.

— **Muzeum imienia Dzieduszyckich** przy ulicy Teatralnej l. 18 otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10 do 11 przed południem, w środy i soboty od godziny 11 do 3. Wstęp wolny.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dn. 31 sierpnia 1896.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	218	—	220	-
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	285	—	290	-
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a. I. emisyi	390	—	400	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	210	—	—	—
Akc. garbarni, Rzeszów po 200 zł.	200	—	203	—
Akc. fabr. Lipińskiego po 500 kr.	250	—	260	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku h. g. 5% a.w. wyl. z 10% pr.	110	10	110	80
„ „ „4½%„ los. w 50 l.	99	80	100	50
„ „ „4% „ „w 60 l. po 200 K.	96	60	97	20
Banku kr. 4½ prc. w. a. los. w 51 l.	100	50	101	20
„ „ 4 prc. w. a. „ w 57 l.	97	50	98	20
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. I. emis.	97	80	98	50
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. los. w 41½ lat	97	60	98	30
4 prc. w. a. los. w 56 l.	97	50	98	20
4. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propin. 4 prc. w. a.	97	50	98	20
Bukow. fund. propin. 5 prc. w. a.	102	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5 prc. II. em.	102	—	102	70
„ „ „ 4½ prc. 3 „	100	—	100	70
Pożyczki kr. 6 prc. w. a.	105	—	—	—
„ „ 4½ prc. w. a.	100	—	—	—
„ „ 4 „ „	97	—	97	70
„ „ 4 prc. koronowej	97	—	97	70
„ „ 4% gm. m. Lwowa	97	—	97	70
Losy miasta Krakowa	26	—	28	—
„ „ Stanisławowa	42	—	—	—
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	60	5	70
Napoleondor	9	45	9	5[illegible]
Półimperiał	9	60 —	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	20 —	1	25.—
„ „ papierowy	1	26 70	1	27.70
100 marek niemieckich	58	40	58	[illegible]

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 29 sierpnia 1896

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	101.70	101.90
luty-sierpień	101.70	102.90
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.70	102.90
kwiecień-październik	101.70	102.90
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	143.75	144 75
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	145.-0	145.75
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	156.—	156.—
„ „ 1864 po 100 zł.	189.—	189 25
„ „ 1864 po 50 zł.	189.—	189 25
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	157.70	158.70
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	123.30	123 50
Renta koronna 4 pr. za 200 k.	101 25	101 45
2. Obligacye indem. 5 prc. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	—.—	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 prc.	97 30	98 30
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	155.—	156.—
Inst. kredyt. dla handlu po 160 zł.	368.75	369 25
Niższo-austr. Tow. eskont. po 500 zł.	790.—	800.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. ban. d. h. i prz. á zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. á 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koron. á 200 zł.	251.75	252 25
Bank austro-węgierski á 600 zł.	962.—	964 —
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	499.—	501.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) á 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m k.	3400.—	3410 —
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	286.50	287. -
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw.	209.—	209.25
I. kol. węg. gal. á 200 zł. w srebrze	207.—	208.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. a. w. w 50 l.	99.45	100.46
„ „ „ „ 3. pr.	114.—	115.75
„ „ „ 3. pr. em. 1889	117.75	118.50
G. zakł. kr. ziems. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 p.	—.—	—.—
„ „ „ „ po 4 pr. 41 l. wyl.	97.40	97.90
„ „ „ „ po 4½ pr. w 62 latach zwrotne	96.75	97.75
Banku kraj. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	100.50	100.75
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	99.25	99.50
Banku austr. węg. 4½ pr.	100.50	101.30
Węg. Zakł. kred. ziem. akc w 39 l. wyl. po 5 pr.	100.—	100.50
„ „ „ „ wyl. 4½ pr.	99.—	99.25
„ „ „ „ w 41 l wyl. po 4 pr	99.—	100 —
5 Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	99.75	100 75
Kol. półn. po 100 zł em. 1886 4%	101 40	102 40
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	—.—	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. em. z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal)	—.—	—.—
Kol. gal. Lwów-Czern-Jas. em. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	92.45	93.45
z r. 1884	99.20	100.20
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	—.—	—.—
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	139.—	139 50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po. 100 zł. aw.	201.—	202 —
Clarego po 40 zł. m. k.	57.—	58.—
Tow. żegl. na Dunaju po 100 zł. mk.	142 —	146.—
Pożyczka m. Insbruku	26.-	27 —
Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw.	27.—	27 25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.75	23 50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw	59.—	61.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	60 25	61 25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.—	18.50
„ weg. „ po 5 zł.	10. -	10.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. a. w.	22.75	23.75
Salma po 40 zł. m. k.	69.50	70.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	69 —	70.—
Poż. m. Stanisławowa (po 20 zł. aw.)	43.—	45.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	145.—	150 —
„ „ „ 50 zł. a. w.	69.—	73 —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	58 -	62.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	—.—	— —
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg za 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
London za 10 ft. szt.	119.55	119 75
Paryż	47 50	47.55.
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.65.—	5.67.
„ pełnej wagi	5.64.—	5.66 —
Korona	—.—.—	—.— —
20-frankówka	9.51 —	9.52 5 —
Rosyjski półimperyał	—.—.—	—.— —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.— —

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 43120 (6422 1—2)

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na drodze strategicznej Dolina-Wyszków w stryjskim okręgu budowniczym w latach 1896—1899 odbędzie się dnia 14 września 1896 w c k. Starostwie w Stryju licytacya ofertowa

Koszta fiskalne budowli wykonać się mające w r. 1896 wynoszą: 2950 zł. 14½ ct. a w.

Warunki przedsiębiorstwa a to: ogólne i szczegółowe warunki, spis cen jednostkowych i kosztorys sumaryczny przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie, na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 26 sierpnia 1896.

L. 16798 (6404 1—3)

C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Julii Body, przyznanej w sumie 40 zł 59 ct. i 25 zł. a. w. z należytościami dodatkowemi, dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna dóbr część dóbr Bagienica czyli folwark Chodorówka w powiecie Dąbrowskim położonych, objętych wyk. hip l. 334 ks. dóbr tab. według krt wł do Jędrzeja Bochniewicza należących.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w Sądzie tym w dwóch terminach, 28 września 1896 i 26 października 1896 każdym razem o godz 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 7282 zł. 50 ct. poniżej której w terminie pierwszym dobra sprzedane nie będą.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 728 zł. a. w.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w Registraturze c. k. Sądu obwodowego.

Tarnów, 13 sierpnia 1896.

L. 4520 (6316 1—3)

A V I S O.

Von der Militär-Verwaltung werden nach kaufmännischer Usance beschafft:

DONIESIENIE.

Zarząd wojskowy ma zakupić sposobem kupieckim:

Abstellungs-Termin / Termin dostawy		Für das Militär-Verpflegs-Magazin in / Dla wojsk. magazynu prowiantowego w: Krakau — Krakowie (Bastion IV oder Verpflegs-Baraken beim Bahnhof Podg.-Płaszów / Bastion IV lub baraki obok dworca kolei Podgórza-Płaszowa)		Tarnow / Tarnowie		Olmütz / Ołomuńcu		Für das Militär-Verpflegs-Filialmagazin in / Dla filii wojsk. magazynu prowiantowego w: Bochnia—Bochni	Für das Militär-Verpflegs-Filialmagazin in / Dla filii wojsk. magazynu prowiantowego w: Troppau—Opawie
		Roggen—Żyto	Hafer—Owies	Roggen—Żyto	Hafer—Owies	Roggen—Żyto	Hafer—Owies	Hafer — Owies	Hafer — Owies
		Meter-Centner — Cetnarów metrycznych							
bis Ende — do końca: October — Października	1896	2 500	6.000	—	—	—	—	600	—
November — Listopada	1896	2.200	6 000	1.000	1.200	2.000	3.400	600	—
December — Grudnia	1896	2 200	6.000	1.000	2.000	2.000	3.400	600	200
Jänner — Stycznia	1897	2 200	5 900	1.500	2 000	2.000	3.400	600	200
Februar — Lutego	1897	2.200	5.900	1.200	1.500	2 000	3.400	600	200
März — Marca	1897	2.200	5 900	—	1.500	2.000	3.400	600	200
April — Kwietnia	1897	2.000	5.900	—	1.500	1.100	3 400	600	200
Mai — Maja	1897	2 200	5.900	—	—	—	2.000	500	—
Zusammen — Razem		17.900	47.500	4.700	9.700	11.100	22.400	4.700	1.000

1. Die bezüglichen, in Briefform deutlich abgefassten mit einer 50 Kr. Stempelmarke versehenen Verkaufsanträge, welche an kein kürzeres als ein Impegno von 12 Tagen gebunden sein dürfen, sind bis längstens 5 October 1896 9 Uhr vormittags an die Intendanz des k. und k. 1. Corps in Krakau, mit der Bezeichnung „Verkaufsantrag auf Roggen und Hafer für die Station X." versehen, einzubringen.

Nachträglich, oder im telegraphischen Wege einlangende Verkaufsanträge, sowie solche, welche den gestellten Bedingungen nicht entsprechen, bleiben unberücksichtigt.

2. Die Verkaufsanträge können entweder auf das ganze Quantum oder auch nur auf kleinere Parthien der Bedarfsmengen von Producenten selbst bis 100 q herab gestellt werden, wobei sich aber die Militär-Verwaltung das Recht vorbehält, auch nur den einen, oder den anderen Artikel, oder nur Theilquantitäten der offerierten Mengen anzunehmen.

3. Der Intendanz unbekannte Unternehmer haben zu veranlassen, dass über ihre Solidität und Leistungsfähigkeit ein Zeugniss u. zw. wenn sie protokollierte Firmen haben, von der Handels- und Gewerbe-Kammer, sonst aber von der zuständigen k. k. politischen Bezirks-Behörde (in Städten mit eigenen Statuten vom Magistrate) bei der Intendanz des k. u. k. 1. Corps in Krakau rechtzeitig einlange.

Derartige Unternehmer sowie alle anderen, falls es die Corps-Intendanz für nothwendig erachtet, haben weiters die Erfüllung der eingegangenen Verpflichtung durch den Erlag einer Caution in der Höhe von 10 Procent des nach den genehmigten Preisen entfallenden Wertes der erstandenen Lieferung zu versichern. Diese Caution hat der Verkäufer mit dem Schlussbriefe beizubringen.

Producenten, Gemeinden, sowie landwirtschaftliche Vereine sind hinsichtlich der Leistung, welche sie mit eigenen Erzeugnissen bewirken können, vom Erlage der Caution befreit.

Producenten (Landwirthe) haben Zeugnisse der betreffenden landwirtschaftlichen Corporationen zugleich mit dem Verkaufsantrage beizubringen, in welchen bestätigt wird, dass sie wirklich Producenten sind und das ganze offerierte Quantum von ihnen produciert wird.

4. Im Verkaufsantrage muss die Provenienz der offerierten Frucht unbedingt angegeben werden. Auf Früchte ausländischer Provenienz wird nur ganz ausnahmsweise reflectirt.

5. Es kan nur magazinsmässige Waare, welche im Usanzen-Hefte 18 August l. J. zu Nro 4520 näher beschrieben ist, angeboten werden. Jeder Offerent ist verpflichtet mit dem Verkaufs Antrage je zwei 3 kg. schwere versiegelte Muster von jeder Gattung, die er zu liefern beabsichtigt, beizubringen

Nach den genehmigten Mustern erfolgt sodann die seinerzeitige Übernahme.

Offerte, welchen keine Muster beiliegen, finden keine Berücksichtigung.

6. Die Abstellung der offerirten Artikel hat in die Depots der vorgenannten Verpflegs-Magazine nach Weisung derselben und für die Militär-Verwaltung spesenfrei zu erfolgen. Manipulations-Räume werden grundsätzlich keine zugestanden und bleiben diesbezügliche Ansuchen ganz unbeachtet.

Im Verkaufsantrage ist auch anzugeben, ob die Waare in Säcken oder alla rinfusa übergeben werden wird.

7. Die Preise sind nicht cumulativ, sondern für jeden Artikel abgesondert anzugeben.

8. Wird für die Abstellung die Begünstigung des Militär-Tarifs im Rückvergütungswege in Anspruch genommen, so ist die Provenienz, wo möglich, nach den Bezugsorten zu spezificieren.

Es wird besonders aufmerksam gemacht, dass auf verschiedenen Bahnstrecken im allgemeinen Verkehre, namentlich für Getreide in vollen Waggonladungen, Special-Tarife bestehen, welche noch billiger sind, als die Militär-Tarife.

9. Die Vorleihung ärarischer Säcke kann nur ausnahmsweise nach Massgabe der vorhandenen Vorräthe, wenn dies im Verkaufs- Antrage bedungen erscheint, und absolut nur gegen Entrichtung der Leihgebür zugestanden werden.

10. Die Bezahlung erfolgt. und zwar:

a) Für Krakau: Im Jahre 1896 wird kein Roggen oder Hafer bezahlt, die im Jahre 1896 eingelieferten Mengen und die noch nachher einzuliefernden Raten nach bewirkter anstandsloser Übernahme derselben im Jahre 1897

b) Für Bochnia: Im Jahre 1896 wird kein Hafer bezahlt Die im Jahre 1896 eigelieferten Mengen und die noch nachher einzuliefernden Raten nach anstandsloser Übernahme derselben im Jahre 1897.

c) Für Olmütz: 4300 q Hafer gleich nach bewirkter Abstellung im Jahre 1896 der Rest der im Jahre 1896 eingelieferten Mengen und die noch nachher einzulieferden Raten, nach bewirkter anstandsloser Übernahme in Jahre 1897. Roggen wird im Jahre 1896 keiner bezahlt.

d) Für Tarnów: Im Jahre 1896 wird kein Roggen oder Hafer bezahlt. Die im Jahre 1896 eingelieferten Mengen und die noch nachher einzuliefernden Raten nach bewirkter anstandsloser Übernahme derselben im Jahre 1897.

e) Für Troppau: Im Jahre 1896 wird kein Hafer bezahlt. Die im Jahre 1896 eingelieferten Mengen und die noch nachher einzuliefernden Raten nach anstandsloser Übernahme derselben im Jahre 1897.

11. Von Seite der Verkäufer ist eine eventuelle Verzehrungs-Steuer zu entrichten.

Die Stempelauslagen für die Quittungen aus dieser Lieferung zahlt das Ärar.

12. Rücksichtlich der näheren Bedingungen, welche den Kaufabschlüssen zur Grundlage zu dienen haben, wird auf das für die vorliegende Ausschreibung ämtlich ausgefer-

1. Dotyczące w formie listowej dokładnie ułożone, marką stemplową na 50 ct. zaopatrzone oferty cen sprzedaży, a które na dłuższy niż 12-dniowy termin obowiązywać mają, muszą być oddane z napisem „podanie cen sprzedaży na żyto i owies dla stacyi X." najpóźniej do dnia 5 października 1896 r. o godzinie 9-tej przedpołudniem w biurze intendantury c. i k. 1 korpusu w Krakowie.

Podania cen sprzedaży nadeszłe zapóżno, lub drogą telegraficzną, jakoteż takie, które warunkom wymaganym nie odpowiadają, nie będą uwzględnione.

2. Podania cen sprzedaży mogą opiewać albo na całą ilość, albo też na mniejsze partye, ilości potrzebnej, jednak tylko od producentów, aż do 100 centnarów metrycznych, przyczem sobie zarząd wojskowy zastrzega prawo, do zatwierdzenia także tylko jednego lub drugiego artykułu, lub też zatwierdzenia pewnej części z oferowanej ilości.

3. Intendanturze nieznani przedsiębiorcy mają się postarać o to, ażeby świadectwo ich rzetelności i możności dostawy wystawione w razie, jeżeli są protokołowaną firmą, przez dotyczącą Izbę handlowo-przemysłową, w każdym innym razie przez dotyczącą władzę polityczną (w miastach z własnym zarządem przez magistrat miasta) do intendantury c. i k. 1 korpusu w Krakowie przed rozprawą przesłane zostało.

Tacy przedsiębiorcy jakoteż wszyscy inni, jeżeli tego intendantura korpusu za potrzebne uzna, mają zapewnić spełnienie swych zobowiązań złożeniem kaucyi wysokości 10 procent wartości całej dostawy.

Tę kaucyę ma złożyć przedsiębiorca równocześnie przy spisaniu listu ugodowego (Schlussbrief). Producenci gminy, jakoteż rolnicze towarzystwa są odnośnie do odstawy własnych produktów od kaucyi zwolnieni. Producenci (gospodarze wiejscy) mają do swoich podań cen sprzedaży dołączyć świadectwo przez dotyczące stowarzyszenie rolnicze wystawione, w którem stwierdzonem być ma, że oni rzeczewiście są producentami i że cała zaoferowana ilość przez nich uprawianą jest.

4. W ofercie musi być bezwarunkowo podane pochodzenie oferowanego zboża. Zboża pochodzące z zagranicy mogą być tylko wyjątkowo przyjęte.

5. Przyjętym zostanie jedynie towar odpowiadający warunkom zawartym w zeszycie warunków sprzedaży sposobem kupieckim (Usanceheft) z 18 sierpnia b. r. do l. 4526.

Każdy oferent jest obowiązany dołączyć do oferty swojej zapieczętowane dwie próbki po 3 kg. tego gatunku zboża, które dostarczyć zamierza.

Według przedłożonych próbek nastąpi w swoim czasie odbiór.

Oferty, do których próbki dołączone nie zostały, nie będą uwzględnione.

6. Dostawa artykułów przedmiotem oferty będących ma się odbyć w składach wyż wymienionych wojskowych magazynów prowiantowych według wzkazówek tychże i bez wszelkich wydatków ze strony zarządu wojska Miejsca manipulacyjne nie będą przyznane a prośby o takowe nieuwzględnione zostaną.

W ofercie podać należy także, czyli towar w workach lub na składach (alla rinfussa) oddanym być ma.

7. Na dostawić się mające artykuły nie należy podać cen na wszystkie razem, lecz na każdy artykuł osobno.

8 W razie posługiwania się przy dostawie na kolejach taryfą wojskową (w drodze wynagrodzenia zwrotnego) musi być miejsce pochodzenia o ile możności szczegółowo opisane.

Zwraca się szczególnie uwagę, że na rozmaitych szlakach kolejnych w ogólnym obrocie, mianowicie dla zboża w pełnych wagonach, osobne istnieją taryfy, które jeszcze taniej opiewają aniżeli wojskowe taryfy.

9. Rządowe worki mogą być tylko wyjątkowo i to według możności znajdujących się zapasów za opłaceniem należytości przepisanej za pożyczenie, jeżeli takowe w ofercie cen sprzedaży zastrzeżonem było, wydane.

10. Zapłata nastąpi, a to:

a) w Krakowie: w roku 1896 żyto i owies nie będą płacone. Za dostarczone ilości ewentualne w późniejszych ratach w roku 1896 po odbiorze takowych w roku 1897.

b) Dla Bochni: w roku 1896 żaden owies nie będzie zapłacony. Za resztę zaś w roku 1896 dostarczone ilości, ewentualnie w późniejszych ratach przy odbiorze takowych w roku 1897.

c) Dla Ołomuńca: 4300 q owsa zaraz po odstawieniu w roku 1896. Za resztę zaś w roku dostarczone ilości ewentualnie w późniejszych ratach po odbiorze takowych w roku 1897 Żyto w roku 1896 nie będzie płacone.

d) Dla Tarnowa: ani za żyto ani za owies nie nastąpi zapłata w r. 1896. Za dostarczone zaś raty w roku 1896 po odbiorze takowych dopiero w roku 1897.

e) Dla Opawy: za owies w roku 1896 dostarczony nie nastąpi zapłata. Za dostarczone zaś raty w roku 1896 po odbiorze takowych dopiero w roku 1897.

11. Przedsiębiorcy mają podatek konsumcyjny opłacać.

Przepisane należytości stemplowe od kwitów tejże dostawy ponosić będzie Zarząd wojskowy.

12. Co do wszelkich bliższych warunków, mających służyć na podstawę do zawarcia układu sprzedaży zwraca się uwagę na zeszyt warunków sprzedaży sposobem kupieckim

tigte und bei der Intendanz des k. und k. 1 Corps in Krakau, dann bei den Militär-Verpflegs-Magazinen in Krakau, Olmütz, Tarnów und bei den Militär-Verpflegs-Filialmagazinen in Bochnia und Troppau, ferner bei sämmtlichen politischen Bezirks-Behörden und den landwirtschaftlichen Haupt-(Landes) Vereinen, aufliegende Usance-Heft vom 18 August 1896 zu Nr. 4520 hingewiesen.

Jeder Offerent ist mit der Einbringung seines Verkaufs-Antrages an die Bedingungen dieses Usanceheftes bereits gebunden.

13. Für Getreide mit einem höheren, als dem bedungenen Qualitätsgewichte werden Preisbonificationen nicht gewährt.

14. Die vorgeschriebenen Usance-Hefte können bei den Militär-Verpflegs-Magazinen in Krakau, Tarnów und Olmütz gegen Erlag von 8 kr. gekauft, beziehungsweise per Post bezogen werden.

15. Bei den erwähnten Verpflegs-Anstalten und beiden Verpflegs-Filialmagazinen in Bochnia und Troppau können auch die erforderlichen Informationen eingeholt werden.

16. Gemeinden, Producenten und landwirtschaftliche Corporationen geniessen besondere Begünstigungen und Erleichterungen, welche allen landwirtschaftlichen Corporationen im Intendanz-Bezirke bekannt gegeben wurden und dortselbst erfragt, beziehungsweise eingesehnen werden können und überdies im vorbezeichneten Usance-Heft enthalten sind.

Von der Intendanz des k. u. k. 1 Corps.

Krakau, am 18 August 1896.

(Usance-Heft) z dnia 18 sierpnia 1896 r. do Nr. 4520, który dla dotyczącej rozprawy urzędownie wystawiony w biurze intendantury c. i k. 1 korpusu w Krakowie, także i w magazynach zaopatrzenia wojska w Krakowie, Ołomuńcu, Tarnowie i w filialnych magazynach zaopatrzenia wojska w Bochni i Opawie, jak niemniej we wszystkich politycznych władzach powiatowych i towarzystwach głównych (krajowych) rolniczych się znajduje i przez każdego przejrzanym być może.

Każdy oferent już z czasem wniesienia oferty zobowiązanym jest dotrzymać warunków zawartych w tymże zeszycie warunkowym.

13. Za zboże mające wyższą wagę jakościową nie będzie przyznaną żadna bonifikacya.

14. Przepisane zeszyty warunków (Usance Heft) można nabyć w wojskowych magazynach prowiantowych w Krakowie, Tarnowie i Ołomuńcu za złożeniem 8 ct., względnie mogą być takowe także pocztą przesłane.

15. W wyż wymienionych magazynach wojskowych i przy c. i k. filialnych magazynach prowiantowych w Bochni i Opawie mogą być również udzielone dotyczące informacye.

16 Gminy, producenci i towarzystwa rolnicze doznają szczególnych uwzględnień i ułatwień, które wszystkim towarzystwom rolniczym w obrębie intendantury leżącym do wiadomości podanemi zostały, o których strony interesowane tamże dowiedzieć się a względnie przejrzeć mogą, które także w owych zeszytach warunkowych zawarte są.

Z intendantury c. i k. 1 Korpusu.

Kraków, dnia 18 sierpnia 1896.

Nr. 4.931 (6395)

A V I S O.

Von der Militär-Verwaltung werden nach kaufmännischer Usance beschafft:

I. Für das Militär-Verpflegs-Magazin in Przemyśl: 24.150 Meterzentner Roggen und 48.400 Meterzentner Hafer.
II. Für das Militär-Verpflegs-Magazin in Jaroslau: 13.200 eventuell 18.380 Meterzentner Roggen und 23.500 Meterzentner Hafer.
III. Für das Militär-Verpflegs-Magazin in Rzeszow: 4.150 Meterzentner Roggen und 10.000 Meterzentner Hafer.
IV. Für das Militär-Verpflegs-Magazin in Stryj: 1.900 Meterzentner Roggen und 3.800 Meterzentner Hafer.
V. Für das Militär-Veepflegs-Filial-Magazin in Dębica: 2.000 Meterzentner Hafer.

Die Abstellung hat zu erfolgen:

DONIESIENIE.

Zarząd wojskowy ma zakupić zwyczajem kupieckim:

I. Dla wojskowego prowiant. magazynu w Przemyślu: 24.150 metrycz. cetnarów żyta i 48.400 metrycz. cetnarów owsa.
II. Dla wojskowego prowiant. magazynu w Jarosławiu: 13.200 względnie 18.380 metrycz. cetnarów żyta i 23.500 metrycz. cetnarów owsa.
III. Dla wojskowego prowiant. magazynu w Rzeszowie: 4.150 metrycz. cetnarów żyta i 10.000 metrycz. owsa.
IV. Dla wojskowego prowiant. magazynu w Stryju: 1.900 metrycz. cetnarów żyta i 3.800 metrycz. cetnarów owsa.
V. Dla wojskowego prowiant. fil. magazynu w Dębicy: 2.000 metrycz. cetnarów owsa.

Odstawa ma nastąpić:

im Monate / w miesiącu		ab Przemyśl w Przemyślu		ab Jaroslau w Jarosławiu		ab Dębica w Dębicy	ab Rzeszow w Rzeszowie		ab Stryj w Stryju	
		Roggen Żyta	Hafer Owsa	Roggen Żyta	Hafer Owsa	Hafer Owsa	Roggen Żyta	Hafer Owsa	Roggen Żyta	Hafer Owsa
		Meterzentner — cent. metr.								
October (Październiku)	1896	2.000	—	1.000 event. 1800	2.000	—	—	—	—	—
November (Listopadzie)	1896	3.000	—	2.000 event. 2.800	3.000	—	600	1.000	400	700
Dezember (Grudniu)	1896	4.000	7.000	3 000 event. 4.000	4.000	1.000	700	1.500	300	700
Jänner (Styczniu)	1897	4.000	8.500	3.000 event. 3.980	4.000	1.000	760	1.800	300	600
Februar (Lutym)	1897	4.000	8.500	2.200 event. 3.000	4.000	—	700	1.500	300	600
März (Marcu)	1897	3.000	8.500	2 000 event. 2.800	3.500	—	600	1.500	300	600
April (Kwietniu)	1897	3.000	8.500	—	2.500	—	500	1.400	300	600
Mai (Maju)	1897	1.150	7.400	—	500	—	350	1.300	—	—
Zusammen		24.150	48.400	13.200 ev. 18 380	23.500	2.000	4.150	10.000	1.900	3.800

1. Die bezüglichen deutlich abgefassten Verkaufsanträge, welche an kein kürzeres als ein Impegno vom 14 Tagen gebunden sein dürfen, müssen bis längstens 24 September 1896 um 10 Uhr Vormittags bei der Intendanz des 10 Corps in Przemyśl im versiegelten Couvert, mit der Bezeichnung Verkaufs-Antrag auf Roggen und Hafer versehen, eingebracht werden. Die Verkaufs-Anträge sind wenn sie auch frührer eingebracht werden sollten, mit dem vorbenannten Tage zu datieren und mit einer 50 Kreuzer Stempelmarke zu versehen.

2. Die Verkaufs-Anträge können entweder auf die ganzen vorstehenden Quantitäten, oder auch nur auf kleinere Partien der ausgeschriebenen Bedarfsmengen bis 100 q. herab gestellt werden, wobei sich aber anderseits die Militär-Verwaltung das Recht vorbehält, auch nur den einen oder anderen Artikel, oder Theilquantitäten der offerierten Mengen anzunehmen.

3. Der Intendanz unbekannte Unternehmer haben zu veranlassen, dass über ihre Solidität und Leistungsfähigkeit ein Zeugniss u. z. wenn sie protocollierte Firmen haben, von der Handels- u. Gewerbekammer, sonst aber von der zuständigen k. k. politischen Behörde auf ämtlichen Wege, u. z. spätestens am Verhandlungstage selbst bei der Intendanz des 10 Corps in Przemyśl einlange.

4. Verkäufer, welche der Einkaufs-Commission nicht hinlänglich bekant sind, haben weiters die Erfüllung der eingegangenen Verpflichtung durch den Erlag einer Caution in der Höhe von 10 Prozent des nach den genemigten Preisen entfallenden Wertes der erstandenen Lieferung zu versichern. Diese Caution hat der Verkäufer mit dem Schlussbriefe beizubringen.

Producenten, Gemeinden, sowie landwirtschaftliche Vereine sind hinsichtlich der Leistung welche sie mit eigenen Erzeugnissen bewirken können, vom Erlage der Caution befreit.

Producenten (Landwirte) haben, soferne dieselben der Intendanz nicht schon bekannt sind, Zeugnisse der betreffenden landwirtschaftlichen Corporationen zugleich mit dem Verkaufantrage beizubringen, in welchen bestätigt wird, dass sie wirklich Producenten sind und dass das ganze offerierte Quantum von ihnen produciert wird.

5. Die Abstellung der Artikel hat franco Depot der vorgenannten Verpflegs-Magazine nach Weisung derselben zu erfolgen. Bei Fruchtanboten ab eigenes Magazin, Lagerhaus etc. ist im Offert ausdrücklich anzugeben, ob die Waahre in Säcken oder alla rinfusa übergeben werden will.

6. Auf die Lieferung ausländischer Körnerfrüchte wird nur ausnahmsweise reflectiert; wird solche offerirt, so sind mit dem Offerte zwei versiegelte Muster im Minimalgewichte von je 2 Kilogramm beizubringen.

Im Offerte muss die Provenienz der angebotenen Frucht immer angegeben werden.

7. Für die Abstellung kann die Begünstigung des Militär-Tarifes im Rückvergütungswege in Anspruch genommen werden, jedoch ist dies im Verkaufsbrief zu bedingen, für welchen Fall die Provenienz der Lieferungs Quantitäten wo möglich nach den Bezugsorten zu spezificieren kommt.

1. Dotyczące dokładnie ułożone podania cen sprzedaży, które nie powinny na krótszy termin zobowiązywać, jak 14 dni, mają być oddane w zapieczętowanej kopercie z napisem: „podanie cen sprzedaży na żyto i owies“ najdalej do 24 września 1896 o godzinie 10 przed południem w Intendanturze 10 Korpusu w Przemyślu. Podania cen sprzedaży mają być także w razie wcześniejszego nadesłania, datowane z dnia wyżej wymienionego i zaopatrzone stemplem na 50 ct.

2. Podania cen sprzedaży mogą opiewać albo na całą powyżej podaną ilość, albo też na mniejsze partye rozpisanej ilości aż do 100 centnar. mer. nadół, przyczem sobie zarząd wojskowy zastrzega prawo do zatwierdzenia także tylko jednego lub drugiego artykułu, lub też zatwierdzenia pewnej części z oferowanej ilości.

3. Przedsiębiorcy, którzy Intendanturze nie są znani, mają się o to postarać, by świadectwo o ich rzetelności i możności dostawy, w razie jeżeli mają protokołowaną firmę, przez dotyczącą Izbę handlowo-przemysłową, w każdym innym razie przez dotyczącą władzę polityczną w drodze urzędowej i to najpóźniej do wyż oznaczonego dnia rozprawy do intendantury 10 Korpusu w Przemyślu przesłane zostało.

4. Przedsiębiorcy, którzy zakupującej komisyi nie są dostatecznie znani, mają zapewnić spełnienie przyjętego na siebie zobowiązania przez złożenie kaucyi w wysokości 10 prc. od całej wartości nabytej dostawy. Tę kaucyę ma przedsiębiorca złożyć przy spisaniu listu ugodowego (Schlussbrief).

Producenci, gminy, jakoteż rolnicze towarzystwa są odnośnie do odstawy własnych produktów od kaucyi zwolnieni.

Intendanturze nieznani producenci (gospodarze gruntowi), mają dostarczyć świadectwo wydane przez dotyczące towarzystwo rolnicze, w którem potwierdzonem być ma, że oni rzeczywiście są producentami i że cała przez nich oferowana ilość z ich własnej pochodzi produkcyi.

5. Odstawa artykułów ma się odbyć franko, składy wyż wymienionych prowiantowych magazynów. Przy oferowaniu zboża z odstawą do własnych magazynów, składów etc. ma być w ofercie dokładnie podane, czy towar będzie we workach czy alla rinfusa (w nasypach) oddawany.

6. Dostawa zagranicznych zbóż będzie tylko wyjątkowo uwzględniona; przy oferowaniu tejże mają być razem z ofertą dwa zapieczętowane wzory najmniej 2 kilogramy ważące, nadesłane.

W ofercie musi być zawsze podana prowenięncya oferowanego zboża.

7. Przy odstawie można się na kolejach posługiwać taryfą wojskową, za wynagrodzeniem zwrotnem, jeżeli już w podaniu ten warunek się stawia; w takim razie musi prowenięncya pojedyńczych partyj o ile możności przez określenie miejsc dostawy być oznaczone.

Er wird besonders aufmerksam gemacht, das Special-Tarife auf den verschiedenen Bahnstrecken im allgemeinen Verkehre namentlich für Naturalien in vollen Waggon-Ladungen, bestehen, welche noch billiger sind als der Militär Tarif.

8. Die Vorleihung ärarischer Säcke kann nur ausnahmsweise, wenn dies im Verkaufs-Antrage bedungen, und absolut nur gegen Entrichtung der Leigebühr zugestanden werden.

9. Der Roggen und Hafer muss die für die Verpflegung des k. u. k. Heeres vorgeschriebene Qualität haben.

10. Die näheren Bedingungen, welche den Kaufabschlüssen zur Grundlage zu dienen haben sind dem für die vorliegende Ausschreibung ämtlich ausgefertigten und bei der Corps-Intendanz, sowie bei den Militär-Verpflegs-Magazinen in Przemyśl, Jaroslau, Rzeszów und Stryj während der gewöhnlichen Amtsstunden zu Jedermanns Einsicht aufliegenden Usancen-Hefte von 24 August 1896 zu entnehmen.

Usancen-Hefte können bei den genannten Militär-VerpflegsMagazinen zum Preise von 8 Kreuzer bezogen werden.

11. Die Verkäufer müssen im Verkaufs-Antrage und im Schlussbriefe ausdrücklich anführen, dass ihnen dass erwähnte Usancen-Heft vom 24 August 1896 seinem vollem Inhalte nach bekannt ist, und dass dasselbe, soweit es nicht durch vorstehende Bestimmungen modificiert wird, in allen Punkten für die Abwickelung dieses Geschäftes massgebend bleibt.

12. Nachträglich oder im telegrafischen Wege einlangende Verkaufs Anträge bleiben unberücksichtigt

13. Die Bezahlung erfolgt für jene Partien, welche bis Ende Dezember 1896 zur Einlieferung gelangen, im Laufe des Monats Jänner 1897 für die weiteren Lieferpartien nach deren Abstellung.

14. Preisbonificationen können nicht zugestanden werden.

15. Die erforderlichen Quittungsstempel trägt das Arar.

16. Gemeinden, Producenten, und landwirschaftliche Corporationen geniessen besondere Begünstigungen und Erleichterungen, welche bei den Militär-Verpflegs-Magazinen in Przemyśl, Jaroslau, Rzeszów und Stryj sowie bei der Intendanz des 10 Corps eingesehen werden können.

Przemyśl, am 24 August 1896.

Von der k. u. k. Intendanz des 10 Corps.

Przytem zwraca się szczególnie uwagę na poszczególne taryfy rozmaitych sieci kolejowych, w ogólnym obrocie, mianowicie, że przy naładowaniu całych osobnych wagonów naturaliów, zapłata za przewóz od takowych tańszą jest, aniżeli taryfa wojskowa.

8. Wypożyczanie wojskowych worów może być tylko wyjątkowo, jeżeli to w podaniu jest zawarunkowanem; i li tylko za opłatą kwoty wypożyczalnej dozwolone.

9. Żyto i owies musi mieć przepisaną dla wyżywienia c. i k. wojska dobroć.

10. Bliższe warunki, które tym kupnom za podstawę służyć mają, są w zeszycie warunków z dnia 24 sierpnia 1896 zawarte. Ten zeszyt warunków sprzedaży sposobem kupieckim (Usancen-Heft) jest dla dotyczącej rozprawy urzędownie wystawiony i może być w intendanturze, jakoteż w prowiantowych magazynach w Przemyślu, Jarosławiu, Rzeszowie i Stryju podczas zwykłych godzin urzędowych przez każdego przejrzany.

Zeszyty warunków można nabyć w wyż wymienionych prowiantowych magazynach po cenie 8 ct.

11. Przedsiębiorcy muszą w podaniu cen sprzedaży i w liście ugodowym (Schlussbrief) wyraźnie oświadczyć, że wyż wymieniony zaszyt warunków sprzedaży (Usance-Heft) z dnia 24 sierpnia 1896 w całości znają i że ten zeszyt, o ile jego treść nie zostaje zmienioną przez tutaj podane bliższe określenia we wszystkich punktach dla załatwienia tej sprzedaży jest obowiązującym.

12. Późniejsze lub telegraficzne podania nie będą uwzględnione.

13. Zapłata za ilości odstawione do końca grudnia 1896 r. nastąpi w miesiącu styczniu 1897 r., a za wszystkie dalsze ilości, po ich odstawie.

14. Bonifikacye cen nie mogą być dozwolone.

15. Wydatki za stemple na kwity ponosi wojskowość.

16. Gminom, producentom i stowarzyszeniom rolniczym przyznanemi będą pewne osobne uwzględnienia i ułatwienia, które w biórze Intendantury c. i k. 10 Korpusu w Przemyślu, jak i w magazynach zaopatrzenia wojska w Przemyślu, Jarosławiu, Rzeszowie i Stryju przez strony interesowane przejrzane być mogą.

Przemyśl, dnia 24 Sierpnia 1896.

Z c. i k. Intendantury 10 Korpusu.

L. 5409 (6330 3—3)

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną licytacyę realności pod nk. 68 w Pisarzowicach położonych Antoniego Wójcika, Agnieszki Wójcik i mał. dzieci ś. p Ignacego Wójcika własnych w budynku sądowym w dwóch terminach w dniach 12 października i 12 listopada 1896 każdorazowo o godz. 10 rano, na drugim terminie niżej ceny wywołania 305 i 3902 zł. 68 ct. Wadyum 30 zł 50 ct. i 390 zł. 27 ct.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli i interesowanych ustanowiono p. dr. Fabrego z Kęt.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i warunki licytacyjne można przejrzeć w Sądzie.

Kęty, 14 lipca 1896.

L. 5257 (6328 3—3)

C. k. Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną licytacyę realności w Bulowicach a to całej lwh 227, 1/4 części lwh. 387 i 1/2 lwh. 388 Antoniego i Maryanny małż. Stapów własnych w budynku sądowym w dwóch terminach w dniach 23 października i 25 listopada 1896 każdorazowo o g. 10 rano na drugim terminie niżej ceny wywołania a to realności lwh. 227 w kwocie 2690 zł 30 ct., realności lwh. 387 w kwocie 10 zł. 30 ct. i realności lwh. 388 w kwocie 244 zł. 58 ct.

Wadyum w łącznej kwocie 294 zł. 52 ct.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli i interesowanych ustanowiono adwokata dr. Fabrego w Kętach.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i warunki licytacyjne można przejrzeć w Sądzie.

Kęty, 30 maja 1896.

L. 5812 (6331 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Krakowcu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 122 w Chotyńcu położonej wedle wyk hip. n. 49 tejże gm. Dmytra Bogacza własnej na zaspokojenie pretensyi Banku wzajemnych ubezpieczeń „Slavia" w Pradze w kwocie 224 zł 6 ct. wa. z pn. dnia 26 października i dnia 26 listopada 1896 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 737 zł. 30 ct. wa.

Wadyum wynosi 34 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tab larny i protokół oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

Dla wierzycieli, którymby rezolucya licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 17 czerwca 1896 do tabuli weszli ustanowiono kuratorem pana Ludwika Dellera c. k. not. w Krakowcu.

Krakowiec, 17 czerwca 1896

L. 5258 (6329 3—3)

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną licytacyę realności pod nk. 58 w Nowej wsi 2/4 części lwh. 156 gm. Nowa wieś i 2/8 części lwh. 155 gm. Nowa wieś Jana i Maryanny Kotlarczyków własnych w budynku sądowym w dwóch terminach w dniach 31 października i 30 listopada 1896 każdorazowo o godz. 10 rano, na drugim terminie niżej ceny wywołania 1196 zł., 15 zł. i 67 zł. 50 ct.

Wadya wynoszą 119 zł. 60 ct., 1 zł. 50 ct. i 6 zł. 75 ct.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli i interesowanych ustanowiono p. adwok. dr. Fabrjego w Kętach.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i warunki licytacyjne można przejrzeć w Sądzie.

Kęty, 14 lipca 1896.

L. 24178 (6257 3—3)

C. k Sąd powiatowy miej. deleg. w Krakowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Maurycego Liebermana w kwocie 147 zł. z pn. odbędzie się w tym sądzie dnia 3 listopada i 22 grudnia 1896 każdym razem o godz. 10 rano w biurze n. 29 egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności lwh. 37 księgi gr. gm. Witkowice objętej, dłużniczki Maryi 1o Zyskowej, 2o Zakowej własnej.

Cena wywołania 60 zł

Wadyum 6 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w registraturze tego sądu.

Kraków, 13 czerwca 1896.

L 6290 (6224 3—3)

C. k. Sąd powiatowy m. d. w Nowym Sączu zawiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Józefa Szkaradka w kwocie 60 zł. z pn. odbędzie się w tymże sądzie licytacyjna publiczna sprzedaż ciała hip. whl. 3 gm. Różnów objętego, Fabiana Szabli własnego w dniu 29 października 1896 i w dniu 2 grudnia 1896 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum wynosi 91 zł. w. a.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania sprzedać się mającego ciała hip., tudzież reszta warunków licytacyjnych mogą być w registraturze sąd. przejrzane.

Nowy Sącz, 29 maja 1896.

L. 7076 (6311 3—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 14 października 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 18 listopada 1896 nawet poniżej takowej licytacya a) realności objętej whl. 72 gm. kat. Barylów, Jana Krótkiewicza i Maryi Korduli Krótkiewicz własnej, tudzież b) ciała hip. whl. 334 Danyły Szewczuka i c) ciała hip. whl. 341 tejże gm. Semena Wojtowicza własnych na rzecz Banku kraj. królestwa Galicyi i Lodomeryi we Lwowie.

Sprzedaż nastąpi oddzielnie każdego ciała.

Cena wywołania ad a) 2680 koron, ad b) 60 koron, ad c) 460 koron.

Wadyum 320 koron.

Resztę warunków, opis realności i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Leona Holzera c. k. not. w Łopatynie.

C. k Sąd powiatowy.

Łopatyn, 5 sierpnia 1896.

L. 7100 (6386 2—3)

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 24 września 1896 powyżej ceny szacunkowej zaś w dniu 21 października 1896 nawet poniżej takowej, licytacya realności lk. 76 według wyk hip. 251 ks. gr. gm. Podgrodzia z Perenówką dłużnika Stefana Kopciucha syna Hryńka własnej na rzecz Bazylego Glińskiego pto 100 zł. z przynależytościami.

Cena wywołania 1529 zł.

Wadyum 152 zł. 9 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli ustanawia się kuratorem p. Kazimierza Abgarowicza w Rohatynie.

C. k. Sąd powiatowy.

Rohatyn, dnia 2 sierpnia 1896.

L. 2991 (6392 2—3)

Celem wydzierżawienia przysługującego gminie miasta Trembowli prawa propinacyi tudzież prawa poboru opłat czyli dodatku gminnego od wprowadzonych do miasta napojów propinacyjnych na czas trzyletni od 1 stycznia 1897 do 31 grudnia 1899 odbędzie się w kancelaryi Magistratu miasta Trembowli w dniu 24 września 1896 publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert, zaopatrzonych w zakład w kwocie 1350 zł. w. a., które w dniu powyższym najpóźniej do 1 godz. z południa, na ręce komisyi licytacyjnej mają być wniesione.

Za cenę wywołania postanawia się jako czynsz dzierżawny roczny a to:
a) za prawo propinacyi kwotę 9600 zł.
b) za prawo poboru opłaty czyli dodatku gminnego od trunków kwotę . . . . . 3900 zł.
razem 13500 zł

Warunki licytacyjne można w czasie godzin urzędowych w kancelaryi Magistratu miasta Trembowli przejrzeć.

Z Magistratu król. woln. miasta Trembowla, 15 sierpnia 1896.

Burmistrz: dr. Olpiński

L. 5239 (6372 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytlności miejskiej kasy oszczędności w Bochni w kwocie 90 zł. z pn. odbędzie się w tut. Sądzie w dniach 28 września 1896 i 28 października 1896 każdym razem o godz. 10 rano publiczna licytacya realności lwh. 157 w Łazach Grzegorza i Franciszka Dziedziców własnej.

Cena wywołania 1605 zł. 50 ct.

Wadyum 160 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Bochnia, 30 czerwca 1896.

L. 832 (6379 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 291 zł. 91 ct. w. a. z pn. od będzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służących, a) całego ciała hipotecznego lwh. 45 gminy Pohorce objętego, Pawła, Piotra, Michała i Tekli Hamkałów własnego, b) całego ciała hipotecznego whl. 385 gminy Pohorce objętego Hanuśki z Hamkałów Kowalec własnego, c) 4/5 części własnej na rzecz c. k. uprzyw. galicyj. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w dniach 29 września 1896 i dnia 29 października 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Realność powyższa sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania a mianowicie dla realności ad a) cena szacunkowa w kwocie 2215 zł. wa, dla realności ad b) cena szacunkowa w kwocie 60 zł. wa., dla realności ad c) cena szacunkowa w kwocie 803 zł. wa., dla realności ad d) cena szacunkowa w kwocie 1 zł. 33 ct wa., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. n. p.

Zakład wynosi 10% ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. dr. Józefa Gottlieba w Komarnie.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tusąd. registraturze przejrzeć.

Komarno, dnia 30 marca 1896.

L. 502 (6398 2—3)

Gmina miasta Pilzna wydzierżawia na czas od 1 stycznia 1897.

1. Prawo propinacyi na całym obszarze miasta z prawem pobierania opłaty komunalnej i dodatków do podatku konsumc. od trunków propinacyjnych na trzy względnie na sześć lat.

2. Prawo poboru targowego i straganowego w obrębie miasta na lat trzy.

Prawa pod I. II. będą pojedynczo wydzierżawione.

Pisemne oferty należycie ostemplowane z wyraźnem zaznaczeniem, że warunki dzierżawy są oferentom znane, takowym bezwarunkowo się poddają, z dołączeniem wadyum w wysokości 10% ceny fiskalnej w papierach publicznych pupilarne bezpieczeństwo mających lub w gotówce wnosić należy dnia 15 września 1896 najdalej do godz. 12 w południe w Magistracie miasta Pilzna, a to ad 1. albo na 3 albo na 6 lat z wyraźnem podaniem czynszu na jeden i drugi przeciąg czasu w cyfrach i słowach.

Cenę wywołania stanowi kwota ad 1 7200 zł., ad 2 1805 zł. a. w.

W razie nieosiągnięcia przy 1 terminie przynajmniej powyższej ceny wywołania za które z wydzierżawiać się mających praw, odbędzie się na takowe druga ofertowa rozprawa w dniu 7 października b. r. i poniżej ceny wywołania.

Warunki dzierżawy można przejrzeć w biórze Magistratu które także wszelkich wyjaśnień udzieli.

W Pilznie, 26 sierpnia 1896.

brrmistrz: T. Bujnowski

L. 6052 (6384 2—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 3 września 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 5 października 1896 nawet poniżej takowej licytacya realności lk. 228 według wykazu hip. l. 351 gminy kat. Stanisławczyk Simche Laszczowera własnej, na rzecz Zalela Laszczowera pto 250 zł. wa. z pn.

Cena wywołania 335 zł., wadyum 33 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny, wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratora p. Leona Holzera c. k. notaryusza w Łopatynie.

C. k. Sąd powiatowy.

Łopatyn, 4 lipca 1896.

Zl 2345 (6396)

KUNDMACHUNG.

Bei der k. k. Tabakhauptfabrik zu Winniki in Galizien werden folgende Mengen an Scarten und Altmaterialien im Offertwege veräussert werden u. z.

Post Nr.	Gegenstand	angesammelt bei den k. k. Tabakfabriken in: Winniki	Jagielnica	Monasterzyska	Zabłotów	Zusammen	Anmerkung
		Kilogramme					
1	Rupfen Scart	9500	835	9865	800	21000	in Ballen Sporco für Netto
2	Drilch „	2459	200	2941	6700	12300	
3	Jute „	5263	337	—	—	5600	
4	Fett „	2110	800	1690	—	4600	
5	Strick „	3015	980	1365	240	5600	
6	Spagat „	529	—	371	200	1100	
7	Papierkart (Cigaretten theilweise bedruckte gemischt)	750	—	—	—	750	
8	dto diverser	14346	262	2302	90	17000	
9	Holzstoffskart braun	14500	—	—	—	14500	
10	„ „ grauweiss	6000	—	—	—	6000	
11	Schmutzdeckelskart	724	—	76	—	800	In Packen Sporco für Netto
12	Altes Blei in Blöcken	1250	—	—	—	1250	Nicht emballirt
13	„ „ „ Plumben	—	—	900	—	900	In Säcken Sporco für Netto
14	„ Messing	400	—	—	—	400	Nicht emballirt
15	„ Zinkblech	100	—	—	—	100	
16	„ Gusseisen	5278	242	—	580	6100	
17	„ Schmiedeisen	799	251	—	950	20 0	
18	Alter Stahl	412	63	—	—	475	
19	Alte Fassreife, Ballenreife, Draht und diverse Bleche	461	39	—	—	500	
20	Glasscherben	1161	339	—	1500	3000	
21	Rohrstäbe (spanisches Rohr)	206	—	168	—	374	

wobei noch bemerkt wird, dass den eventuellen Erstehern nur die obausgewiesenen, nicht aber auch die bis zum Zeitpunkte der Übernahme etwa weiters noch angesammelten Mengen an Scarten und Altmaterialien ausgefolgt werden.

Schriftliche versiegelte, mit einem 10%tigen Vadium, oder mit der Quittung einer k. k. Cassa über erlegtes 10%iges Vadium versehene, mit 50 Kr. per Bogen gestempelte und auf der Adresseite des Couvert mit „Offert auf Abnahme von Scarten„ (Altmaterialien) bezeichnete Offerte, sind bis längstens 15 September 1896 Mittags 12 Uhr bei der k. k. Tabak-Hauptfabrik Winniki, einzubringen.

Im Postwege eingelangte Offerte können nur dann berücksichtigt werden, wenn selbe noch vor Ablauf des festgesetzten Termines, beziehungsweise vor Beginn der Offerteröffnung der Tabakhauptfabrik auch wirklich zukommen.

Concretal Anbothe sind als unzulässig ausgeschlossen, weshalb die Preisanbothe für jede einzelne Gattung der ausgeschriebenen Artikel zu stellen sind.

Es soll jedoch jedem Offerenten unbenommen bleiben, die Erklärung beizufügen wie er die für einzelne Artikel angebotenen Preise erhöhe, wenn ihm mehrere (bestimmt bezeichnete) oder alle ausgeschriebenen Artikel zur Abnahme überlassen werden.

Auch steht es den Offerenten frei, die Anbothe für jede Gattung wie selbe bei den betreffenden Fabriken in der Kundmachung angegeben erscheinen, loco der einen oder der anderen k. k. Tabakfabrik zu stellen, und darnach ihre Preise zu bestimmen.

Jedes Offert muss unter doppelt verschlossenen Couverts eingebracht werden, von welchen das äussere die Adresse des Amtes, und das innere die obangegebene Bezeichnung zu enthalten hat.

Die Licitations-Bedingnisse können während den gewöhnlichen Amtsstunden bei den k. k. Tabakhauptfabriken in Winniki, Göding u. Krakau, bei den k. k. Tabakfabriken in Jagielnica Monasterzyska u. Zabłotów, bei den Handels- u Gewerbekammern in Lemberg, Brünn, Olmütz u. Troppau dann bei den Ekonomaten der hohen k k. General-Direction der Tabkregie in Wien und der hohen k. k. Finanz Landes-Direction eingesehen werden.

Winniki, am 26 August 1896.

L. 3904 (6383 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Chany Kanner w kwocie 300 zł. wa. z pn odbędzie się w dniach 10 września i 16 października 1896 każdym razem o godzinie 10 z rana w tutejszym sądzie egzekucyjna licytacyja sprzedaż całej realności w Korczynie położonej wyk. hip. l. 411, jednej ósmej części realności wyk. hip. l. 80 i 1/16 części realności wyk. hip. l. 414 księgi gruntowej dla tej gminy objętych Antoniego Urbanka i Katarzyny Urbanek własnych.

Cena wywołania i szacunkowa 3278 zł. Wadyum 327 zł. 80 ct.

Reszta warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny w tus. Registraturze do przejrzenia.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Feliks Czajkowski adwokat w Krośnie.

C. k. Sąd powiatowy.

Krosno, dnia 10 lipca 1896.

C. k. Sąd powiatowy w Krośnie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Antoniego Urbanka, że w sprawie egzekucyjnej Chany Kanner przeciw niemu o 300 zł. wa. ustanowiony został dla niego kuratorem ad actum dr. Leopold Caro adw. kraj. w Krośnie i wzywa Antoniego Urbanka, aby środki prawne ku obronie jego praw służyć mogące ustanowionemu kuratorowi podał, lub innego pełnomocnika sobie ustanowił.

Krosno, dnia 10 lipca 1896.

L. 2276 (6389 2—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Tyśmienicy odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 18 września 1896 tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 20 października 1896 i poniżej ceny szacunkowej przymusowa sprzedaż 3/8 części realności whl. 134 gm. Chomiakówka i 3 16 części whl. 135 tejże gm. dłużnika Iwana Berczuka Iwanów własnych, na rzecz Abrahama Streita.

Cena wywołania stanowi 544 zł. 50 ct. Wadyum 54 zł. 45 ct.

Reszta warunków i wyciąg tabularny w tus. registraturze do przejrzenia.

Tyśmienica, 30 czerwca 1896.

L. 871 (6380 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 60 zł. 66 ct. wa. z pn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę dłużącej realności lwh. 262 gm kat. Rumno objętej dłużnika Petra Palenika własnej na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w dniach 29 września 1896 i dnia 29 października 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 100 zł. wa., w drugim terminie i niżej ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. p. p.

Zakład wynosi 10% ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. dr. Józefa Gottlieba w Komarnie.

Resztę warunków licytajnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tusąd. registraturze przejrzeć.

Komarno, dnia 1 kwietnia 1896.

L. 1741 (6397 2 3)

Obwieszczenie.

W c. k. gł. Fabryce tytoniu w Krakowie odbędzie się 21 września 1896 o godzinie 12 w południe licytacya za pomocą wniesienia pisemnych ofert w celu zabezpieczenia dostawy desek i węgli potrzebnych w roku 1897.

Bliższe warunki dostawy mogą być przejrzane w tutejszej c. k. gł. Fabryce tytoniu w godzinach urzędowych.

Kraków, dkia 27 sierpnia 1896.

L. 2592 (6393 2—3)

Ogłoszenie.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Kołomyi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w drodze publicznej konkurencyi jest do obsadzenia hurtowna sprzedaż tytoniu połączona z drobną sprzedażą znaczków stemplowych i blankietów wekslowych w Peczeniżynie.

Obrót tej hurtownej sprzedaży tytoniu wynosił w czasie od 1 lipca 18·5 do 30 czerwca 1896 w materyałach tytoniowych kwotę 18883 zł. 49 ct. a w znaczkach stemplowych i blankietach wekslowych kwotę 7762 zł. 90 ct. zatem wynosił roczny obrót razem kwotę 26646 zł. 39 ct.

Pisemne oferty zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 50 ct. i we wadyum w kwocie 50 zł. w. a. mają być wniesione najpóźniej do 10 września 1896 do godz. 12 w południe na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Kołomyi.

Zarząd skarbowy zastrzega sobie wybór między oferentami uwzględniając jednakże najkorzystniejsze warunki dla skarbu.

Bliższe warunki mogą być przejrzane w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Kołomyi i w c. k. Nadzorach straży skarbowej kołomyjskiego okręgu skarbowego.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Kołomyja, dnia 23 sierpnia 1896.

L. 13652 (6381 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 37 zł. wa. z pn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej całej realności lwh. 149 i połowy realności lwh. 144 gm. Rumno objętej protokołem z dnia 4 października 1892 l. 11033 w sprawie egzekucyjnej ck. uprz. gal. Zakładu kred. włościańskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Mikołajowi Kuźma pto 150 zł. wa. z pn. ocenionych, dłużnika Mikołaja Kuźmy własnej na rzecz Pinkasa Friedmanna w dniach 29 września 1896 i dnia 29 października 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Realność ta sprzedaną zostanie w terminie pierwszym tylko za lub wyżej ceny wywołania 956 zł. wa. w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ust z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. u. p.

Zakład wynosi 10 procent ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adwokata dr. Józefa Gottlieba w Komarnie.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć

Komarno, dnia 10 lutego 1896

Konkursa.

L. 8783 (6359 3—3)

W celu obsadzenia dwóch posad inżynierów z systemizowanymi poborami IX. klasy rangi ewentualnie dwóch posad adjunktów budownictwa z systemizowanymi poborami X klasy rangi, opróżnionych w galic. państwowej służbie budowniczej, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 1 października 1896.

Kandydaci, ubiegający się o powyższe posady, mają wnieść swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum Namiestnictwa we Lwowie.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 22 sierpnia 1896.

L. 14791 (6363 3—3)

Celem nadania posady prowadzącego metryki izr. w Bieczu po myśli §. 4 rozp. minist. z 15 marca 1875 l. 12944 rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do końca września 1896.

Do posady tej przywiązane są wynagrodzenia w §. 13 instrukcyi dla prowadzących metryk wyszczególnione.

Ubiegający się o tę posadę winien na moje ręce wnieść prośbę własnoręcznie napisaną z dołączeniem metryki urodzenia i wykazać dokumentami rodzaj zatrudnienia i stopień wykształcenia.

Pierwszeństwo do nadania powyższej posady będą mieli istniejący już prowadzący metryki tudzież rabin (szkolnik) miejscowy.

Równocześnie rozpisuję niniejszem konkurs na nadanie posady zastępcy prowadzącego metryki izr. w Bieczu z zastrzeżeniem tejże samej kwalifikacyi i w tymże samym terminie.

Gorlice dnia 26 sierpnia 1896

C. k. Starosta: Gubatta

L. 1143 (6421)

Niniejszem ogłasza się konkurs na posady nauczycieli religii rzymsko katol przy szkole 5 kl w Dębicy i Ropczycach z płacą roczną 450 zł. i 10% dodatkiem na pomieszkanie.

O posady te mogą kompetować ordynowani kapłani obrządku rzym. kat.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić za pośrednictwem władz przełożonych najpóźniej do 15 września b. r.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej

Ropczyce, dnia 7 sierpnia 1896.

L. 2657 (6423)

Przy c. k. Zakładzie karnym dla mężczyzn w Wiśniczu jest do obsadzenia jedna posada prowizorycznego dozorcy więźniów drugiej klasy z roczną płacą 260 zł., dodatkiem aktywalnym rocznych 65 zł., dzienną porcyą chleba, mundurem służbowym i umieszczeniem w koszarach.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść własnoręcznie pisane podania w myśl §. 2 przepisu służbowego dla straży więziennej, należycie udokumentowane za pośrednictwem swej przełożonej władzy do c. k. Dyrekcyi Zakładu karnego w Wiśniczu najdalej do 24 września 1896.

Ubiegający się o tę posadę nie pozostający już w czynnej służbie wojskowej winni wykazać się świadectwem lekarskiem potwierdzonem przez lekarza rządowego, że są do służby karno-zakładowej zdolni.

C. k. Dyrekcya Zakładu karnego

Wiśnicz, dnia 28 sierpnia 1896.

L. 115 (6419 1—3)

Do natychmiastowego obsadzenia jedna posada dyetaryusza posiadającego egzamin tabularny z płacą 1 zł. 50 ct., dziennie druga z płacą po 30 zł. miesięcznie.

Dobre i szybkie pismo wymagane.

C. k. Sąd powiatowy

Żółkiew, 28 sierpnia 1896.

L. 62564 (6441 1—3)

Konkurs na posadę expedyenta przy c. k. Urzędzie pocztowym w Jabłonowie w powiecie Kołomyjskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie . . . . 300 zł.
płacą rocznych . . . . 300 zł.
za telegraf . . . . 120 zł.
i ryczałt kancelaryjny . . . . 80 zł.

Podania należy wnieść najpóźniej do 9 września b. r do c. k. galic. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 26 sierpnia 1896

Upadłości.

(6438 1—2)

Zarządca masy konkursowej Racy Wiesenberg w Drohobyczu ogłasza niniejszem, że na podstawie uchwały wydziału wierzycieli z dnia 15 lipca b. r. w celu zrealizowania pozostałego majątku masalnego, rozpisuje publiczną licytacyę przez pisemne oferty na dzień 16 września b. r. o godz. 12 w południe w biurze adw. Apfla w Drohobyczu.

Cena szacunkowa wynosi 570 zł.

Oferty w 10 % wadyum zaopatrzone wnosić należy do biura adw. Apfla w Drohobyczu najdalej do 16 października godz. 9 rano.

Spóźnione i w należyte wadyum nie zaopatrzone oferty nie będą uwzględnione.

Zarządca masy: Maks Hoch

Rozmaite obwieszczenia.

L. 11835 (6279 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ustanowił w sprawie Anczla Bullera przeciw Michałowi Kordiak Dmytra o 30 zł. dla nieznanego z miejsca Michajła Kordiak Dmytra adw. dr. Jurczenkę kuratorem z substytucyą adw. dr. Milgroma i doręczył pierwszemu nakaz zapłaty z dnia 14 marca 1896 l. 4975 dla Michajła Kordiak Dmytra przeznaczony.

Kołomyja, dnia 30 czerwca 1896.

L. 957 (6464 1—3)

Niewiadomego z miejsca pobytu Jana Rożna syna Michała zawiadamia się, że Wojciech Kapuściarz wniósł przeciw niemu i spólnikom skargę de praes. 22 kwietnia 1892 l. 3892 o własność i posiadanie połowy posiadłości lwh. 202 ks gr. gm. Klikuszowa i lwh. 294 gm. Obidowa

Do dalszej rozprawy ustnej w tym sporze wyznacza się termin na dzień 3 września 1896 o godz 9 rano a dla niewiadomego z miejsca pobytu Jana Rożna ustanawia się kuratorem Józefa Rożna z Klikuszowej

Temu kuratorowi winien pozwany dostarczyć środków dowodowych do obrony lub ustanowić sobie innego zastępcę, inaczej szkodliwe następstwa przypisze własnej opieszałości.

C. k. Sąd powiatowy.

Nowytarg, dnia 6 sierpnia 1896.

L. 29789 (6273 3—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie na prośbę Aschera Herscha Kriegera i Sary Schindli Spiro wzywa każdego posiadacza kwitu depozytowego Filii c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hip. w Krakowie z daty Kraków 3 stycznia 1894 literą A. oznaczonego a złożenie przez Aschera Herscha Kriegera i Sarę Schindle Spiro w tejże Filii książeczki Kasy oszczędności m. Krakowa na 204 zł. i 9000 Rs. w $4\frac{1}{2}\%$ listach zastawnych Królestwa Polskiego z kuponem od 22 czerwca 1894 bieżącym, poświadczającego, aby powyższy kwit depozytowy w ciągu 1 roku od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie lwowskiej“ tem pewniej w tut. Sądzie okazał, ile że na powtórne żądanie podających po bezskutecznym upływie zakreślonego terminu, kwit ten za umorzony uznany zostanie.

Kraków, 31 lipca 1896.

L. 5122 (6358 3—3)

Sąd powiatowy Zatorski ustanowił c. k. notaryusza Romana Madeyskiego z Zatora kuratorem dla niewiadomego z miejsca pobytu Ignacego Sendery celem doręczenia temuż skargi de praes 24 sierpnia 1896 l. 5122 przez Maryannę Ambroz przeciw temuż Ignacemu Senderze o zapłacenie 34 zł. z pn. wniesionej z terminem na dzień 23 września 1896 godz. 9 rano w sądzie tut. wyznaczonym i o tem Ignacego Senderę celem strzeżenia swych praw zawiadamia.

Zator, dnia 25 sierpnia 1896.

L. 9541 (6385 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Małka, że Wojciech Małek przeciw niemu skargę o 45 zł. wniósł wskutek której po ustanowieniu dla niego kuratora w osobie adw. dr. Brandta z Mielca, termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 7 września 1896 o 9 rano wyznaczonym został.

Mielec, dnia 8 sierpnia 1896.

Wykaz

panujących w kraju chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych od 17 do 28 sierpnia 1896.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Nosacizna	Husiatyn	Horodnica, Uwisła (Gmina).
	Kraków	Grzogorzki.
	Mościska	Wołczyszczowice (Dąbrowa).
	Rawa	Kamionka wołoska (ob. dw)
	Sokal	Żniatyn
	Trembowla	Dołhe.
	Żydaczów	Pczany (Stara wieś).
Wąglik	Brzeżany	Olesiń, Potok.
	Dobromil	Boniowice, Pietnice, Rosenburg.
	Gródek	Dobrzany (ob. dw.).
	Jasło	Łąki, Trzcinica.
	Kraków	Łuczanowice.
	Podhajce	Sosnow, Wiśniowczyk.
	Przemyślany	Hanaczówka, Żydowice
	Rawa	Korczów.
	Rohatyn	Hrehorów.
	Sambor	Bilina.
	Sokal	Horodłowice, Korczyn, Kuliczków, Rożdżałów (Andrzejówka).
	Staremiasto	Chyrów. Posada chyrowska.
	Tarnobrzeg	Żabno, Żupawa.
	Tłumacz	Bohorodyczyn (ob. dw.), Puźniki.
	Złoczów	Wicyń.
Róża wąglikowa	Brody	Batków.
	Bochnia	Szarów.
	Gorlice	Leszczyny.
	Horodenka	Czerniatyn, Isaków.
	Kołomyja	Ostrowice, Trofimówka.
	Kraków	Dojazdow, Łuczanowice, Ruszcza, Wróżenice.
	Mielec	Rożniaty.
	Przemyślany	Poluchów wielki, Rozworzany.
	Skałat	Faszczówka, Iwanówka, Krasne, Łuka mała, Ostapie, Rasztowce, Tarnoruda, Wolica.
	Śniatyn	Hańkowce, Załucze.
	Tarnów	Błonie, Lisia góra, Pleśna, Szczepanowice (Wola szczepanowska).
	Tłumacz	Gruszka, Jezierzany.
	Trembowla	Dereniówka, Janów.
	Zbaraż	Zarudeczko.
	Złoczów	Sokołówka.
Pomór świń	Biała	Biała, Brzeszcze, Hucisko, Rajsko, Straconka.
	Bochnia	Barczków, Buczków, Dąbrówka, Stradomka.
	Brody	Le zniów.
	Brzesko	Biadoliny, Przybysławice, Wola przemykowska (Natków).
	Cieszanów	Dzików stary i nowy, Futory, Łowcza, Lubieniec nowy, Moszczanica, Ułazów.
	Dąbrowa	Bieniaszowice, Biskupice, Bolesław, Ćwików, Gorzyce, Grądy, Gręboszów, Hubenice, Jadowniki, Jagodniki, Lubiczko, Małec, Mędrzychów, Miechowice małe, Pasieka, Pawłów, Pilcza żelechowska, Radgoszcz Samocice, Sikorzyce, Strojców, Tonia, Wietrzychowice, Zalipie.
	Gródek	Artyszczów Dobrostany, Bratkowice, Malczyce, Małkowice Milatyn, Mszana, Powitno, Rodatycze, Uherce, Wielkopole, Zaszkowice, Zawidowice.
	Jarosław	Adamówka, Cieplice, Czerce ad Czerwona wola, Lutków, Miękisz stary, Pawłosiów, Radymno.
	Jasło	Duląbka, Przybówka.
	Jaworów	Jazów stary (Nowiny), Nahaczów, Tuczapy.
	Kamionka	Dmytrów, Dzięgdziłów, Chołojów, Horpin, Hreniów, Jasienica, Kamionka (Zaburze), Kulików, Łapajówka, Łany polskie, Niestanice, Ohladów, Stojanów.
	Kołomyja	Gwoździec stary.
	Łańcut	Brzyska wola, Dornbach, Grodzisko, Kosina, Krzemienica, Kuryłówka, Ożanna, Sarzyna.
	Lwów	Biłka szlachecka, Hermanów, Laszki murowane, Stroniatyn, Zuchorzyce.
	Mielec	Krzemienica, Padew narodowa, Przykop.
	Mościska	Arłamowska wola, Balice, Bortiatyn, Chliple, Czerniawa, Czyżowice, Dmytrowice, Dydiatycze, Hodynie, Koniuszki, Lipniki, Małnów, Mistyce, Myślatycze, Nikłowice, Podgać, Podliski, Rustweczko, Sokola. Tuligłowy, Zakościele, Złotkowice.
	Myślenice	Biała, Bystra, Jordanów, Juszczyn, Maków, Wola radziszowska.
	Nisko	Bieliniec, Kopki (Chałupki).
	Nowytarg	Biały Dunajec, Stare bystre
	Przemyśl	Bolestraszyce, Bryliń.e, Jaksmanice, Paćkowice, Szechynie.
	Rawa ruska	Hujcze, Kamionka wołoska (Lipniki), Korczów, Lubycza (Łużek), Sałasze, Smolin (Karpy), Staje, Żurawce.
	Ropczyce	Dębica (Poddęby ob. dw.), Nagawczyna.
	Rzeszów	Kielmanowa, Staroniwa.
	Rudki	Czajkowice, Jakimczyce, Kupnowice stare.
	Sambor	Wojutycze.
	Skałat	Borki małe, Dubkowce, Soroka.
	Sokal	Byszów, Cieląż, Góra, Hałowice, Klusów, Konotopy, Korczyn, Steniatyn, Wojsławice, Zawisznia.
	Staremiasto	Busowisko.
	Tarnobrzeg	Chmielów, Dąbrowica, Domacyny, Furmany, Majdan zbydniowski, Mokrzyszów, Sielec, Sobów, Sokolniki (Orliska), Suchorzów, Trześń, Wrzawy, Zalesie.
	Tarnów	Bobrowniki małe, Dobczyce, Klimkówka.
	Turka	Jabłonów.
	Żółkiew	Sulimów.
	Żydaczów	Balicze.
	Żywiec	Moszczanica.
Zaraza pyskowa i raciciowa	Dolina	Dolina (Broczków), Jaworów, Rożniatów.
	Gorlice	Hańczowa.
	Grybów	Banica, Berest, Biała wyżna, Binczarowa, Brunary wyżne, Czarna, Falkowa, Florynka, Izby, Kamienna, Kącłowa, Mystków, Piorunka, Polany, Stawisza, Stróże, Wawrzka, Zborocice.
	Limanowa	Chyżówki, Jurków, Półrzeczki.
	Nowy Sącz	Biała woda, Chomrowice, Łabowa, Krzyżówka, Mochnaszka niżna i wyżna, Muszyna (Miczulaki), Muszynka, Roztoki, Siedlec, Stary Sącz, Tęgoborza, Tylicz
	Żywiec	Kamesznica.
Zaraza stadnicza	Brody	Czystopady, Maleniska, Markopol, Niemiacz, Pieniaki, Podkamień, Ratyszcze, Seretec, Suchowola, Założce, Zwyżyń.
Parchy u koni	Dobromil	Leszczawa. (folwark).
	Jaworów	Lubienie (Lipnik).
	Krosno	Korczyna.
	Lwów	Barszczowice.
Otręt	Skałat	Czerniszówka, Hałuszczyńce, Kołodziejówka, Poznanka gniła, Różyska, Turówka, Zapust.
Wścieklizna	Drohobycz	Drohobycz.

Z c. k. Namiestnictwa.

L. 8395 (6348 3—3)

C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Mojżesza Samuela Schiffa, że w sporze Sary Steinbock przeciwko niemu o 400 zł. z pn. ustanowiono mu kuratorem adw. dr. Fechtdegena z substytucyą adw. dr. Fischlera i do rozprawy tarmin na 8 października 1896 o godz. 10 rano w Sądzie tut. wyznaczono.

Wzywa się zatem zapozwanego o udzielenie kuratorowi informacyi lub o ustanowienie innego Sądowi oznajmić się mającego pełnomocnika.

Rzeszów, dnia 13 sierpnia 1896.

L. 31994 (6277 3—3)

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Adama Miodońskiego i Andrzeja Szyszkiewicza, że przeciw nim wniosło Towarzystwo zaliczkowe w Krakowie pozew de praes 6 sierpnia 1896 l. 30819 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 400 zł. w. a. z pn. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 7 sierpnia 1896 l. 30819 doręczony został ustanowionemu dla tychże kuratorowi adw. dr. Kwiecińskiemu ze substytucyą adw. dr. Łepkowskiego w Krakowie i poleca im aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczyli lub innego pełnomocnika sobie obrali i Sądowi o tem donieśli w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sami sobie przypiszą.

Kraków, dnia 15 sierpnia 1896.

L. 11523 (6376 2—3)

W sprawie drobiazgowej Wawrzyńca i Reginy Kozłów przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Katarzynie 1-o śl. Minorczyk 2o Wąż o 7 zł ustanawia się kuratorem dla tejże pozwanej adw. dr. Szancera z Dąbrowy.

Zarazem wyznacza się do rozprawy ustnej wedle post. drob. termin na dzień 30 września 1896 o 9 rano, na który się strony wzywa.

Dąbrowa, dnia 25 sierpnia 1896.

L. 11522 (6375 2—3)

W sporze drobiazg. Stanisława Mielły przeciw niewiadomej z miejsca pobytu Katarzynie 1-o Minorczykowej 2-o Wąż o 10 zł. aw. z pn. ustanawia się kuratorem dla tejże pozwanej p. adw Dr. Szancera z Dąbrowy.

Zarazem wyznacza się do rozprawy ustnej wedle postępowania drob. termin na dzień 30 września 1896 o godzinie 9 rano, na który się strony wzywa.

C. k. Sąd powiatowy.

Dąbrowa, dnia 25 sierpnia 1896.

L. 4764 (6373 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie, nieznanego z miejsca pobytu Ilka Feszowicz z Smolnika zawiadamia, że wskutek pozwu Abrahama Bimka de praes 31 lipca 1896 l. 4764 przeciw niemu o zapłacenie 130 zł. a. w. z pn. termin na dzień 16 września 1896 wyznaczono, a dla niego kuratora w osobie Juliana Ferycz ustanowiono

Wzywa się przeto pozwanego, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, lub Sądowi innego zastępcę wskazał, gdyż inaczej skutki z tego wynikłe sam sobie przypisać będzie musiał.

Baligród, 31 lipca 1896.

L 11003 (6365 2 3)

Dnia 17 czerwca 1896 l. 11003 wniósł do tutejszego sądu Juliusz Winter przeciw nieznanej z miejsca pobytu Chanię Krell i tow. pozew o rozdział współwłasności realności whl. 2642 do zastępowania pozwanej ustanawia się na jej koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie adwokata dr. Horowitza z zastępstwem adwokata dr. Zarzyckiego i podaje się do wiadomości w tym celu, aby pozwana albo ustanowionemu dlan kuratorowi udzieliła ze swej strony dowodów, albo też innego pełnomocnika sądowi przedstawiła.

C. k. Sąd obwodowy.

Tarnopol, dnia 8 sierpnia 1896.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 4883 (6357 3—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Maryannę z Gumulaków Dymową właściwie Dymorową, iż Kunegunda 2 Bołosowa na dniu 9 maja 1895 wniosła przeciw Michałowi Broniszewskiemu i przeciw niej jako spółpozwanej skargę o uznanie prawa własności i intabulacyę 10|12 części realności wykazem hip. 277 księgi gruntowej gminy Piwniczna objętej, że dla niej ustanowiono kuratorem ad actum adwokata Schayera w Starym Sączu i że do ukończenia przeprowadzonej już rozprawy i do oświadczenia jej czyli przystępuje do pism spornych przez pierw pozwanych wniesionych lub osobno bronić się zamierza, wyznaczono termin na dzień 30 września 1896, że więc jest jej rzeczą temu kuratorowi potrzebnych informacyi udzielić lub innego pełnomocnika ustanowić

Stary Sącz, dnia 25 czerwca 1896.

L. 4372 (6347 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie ogłasza niniejszem, że Walenty Stępień z Brzozy Królewskiej, powiat Leżajski, żonaty z Agnieszką z Kozyrów z Brzozy królewskiej na wiosnę 1874 r. prowadził tratwę z drzewem rzeką Sanem do Gdańska i że podczas wezbrania wody na Sanie tratew, na której Walenty Stepień się znajdował rozerwała się na dwie połowy, a Walenty Stępień wpadł w nurty wezbranej wody i już go więcej widać nie było, i od tego czasu nie pojawił się w gminie Brzozie królewskiej, ani też o sobie nie dał żadnej wiadomości.

Wzywa się przeto wszystkich, którzyby o nieobecnym Walentym Stępieniu jakąkolwiek wiadomość mieli, takowej Sądowi tutejszemu lub też ustanowionemu kuratorowi dr. Rodrykowi Alsowi adw. w Rrzeszowie udzielili, bowiem po upływie roku z dniem kończącego się na ponowną prośbę Agnieszki Stepniowej wydanem będzie orzeczenie pod względem uznania Walentego Stępienia za zmarłego. Rzeszów, 30 kwietnia 1896.

Doniesienia prywatne.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

W księgarni
Gubrynowicza i Schmidta
we Lwowie

są do nabycia wszystkie **książki szkolne, atlasy, słowniki,** wielki zapas **książek do nabożeństwa** w różnych oprawach, **szkoły na fortepian** i inne instrumenta, **nuty** najnowszych wydań, tanie edycie Petersa, Litolffa etc.

Zamówienia wysyłają się odwrotnie.

Katalogi na żądanie bezpłatnie wysyłamy. 1015

Zakład wychowawczo-naukowy ś. p. Kamili Poh
założony przez Felicyę z Wasilewskich Boberską, został połączony
z zakładem Maryi Bielskiej. 624

Zakład pozostaje w dawnym lokalu z obszernym ogrodem i przyjmuje uczennice do ośmiu klas szkoły wydziałowej, jakoteż na kursa dopełniające. Uczennice mogą być **dochodzące** na wykłady przed południem, **półpensyonarki** pozostające cały dzień w zakładzie i korzystające z wykładów, korepetycyj i konwersacyi w językach francuskim i niemieckim i stale umieszczone **pensyonarki.** Wpisy uczennic stałych przyjmuje się przed wakacyami. **Lwów, ul. Pańska 5.**

W Zakładzie wychowawczo-naukowym 8-klasowym
Wiktoryi Niedziałkowskiej 992
we Lwowie, ul. Jagiellońska l. 7

wpisy uczenic tak pensyonarek jak dochodzących rozpoczynają się dnia 29 sierpnia codziennie od godziny 11 do 6 po południu — zaś lekcye w klasach, oraz na kursie dopełniającym dnia 5 września r. b.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem centa, tłustym petitem dwa centy.

Najlepszy prawdziwie domowy wikt tylko na maśle dostanie w jadalni ul. Mickiewicza l. 6, która sobie uznanie w dziennikach uzyskała. 990

Najtańszą sprzedaż resztek wełnianych, chustek do nosa, barchanów, perkali, poleca Antonina Ertel, Lwów, Koralnicka 8. 1010

Udziela nauk francuskiego, prosi poparcia zasłużony ojczyźnie, „Powstaniec" poste restante Lwów. 1021

Koncesyonowana szkoła gry na cytrze i fortepianie Idy Góni przyjmuje wpisy codziennie, Rynek 8, III. piętro. 999

Prof. Wajgla konces. prywatna od 10 lat istniejąca czteroklasowa szkoła ludowa, jako przygotowawcza do szkół średnich, przyjmuje uczniów od 31 sierpna przy ulicy Piekarskiej l. 8 we Lwowie. 975

Dla panienek, które ukończyły 8 klasę, prowadzone są kursy dopełniające o różnym programie. Uczenice przyjmowane są na cały kurs, jakoteż na pojedyńcze przedmioty. Wpisy rozpoczynają się 28 sierpnia. M. BIELSKA, Lwów, ul. Pańska l. 5. 945

Najlepsze źródło zakupna rękawiczek, szelek, krawatek uniformowych i studenckich. Bandaże poleca doborowe najtaniej Jakób Führer, rękawicznik i bandażysta, ul. Trybunalska 10. 1008

Odróżniajcie prawdę od blagi

Dwa medale otrzymał S. W. NIEMOJOWSKI za wyrób znakomitych tutek nieklejonych! Takiem odznaczeniem żadna fabryka tutek poszczycić się nie może.

Żądać proszę **Tutek Niemojowskiego.** Wszędzie do nabycia.

Poleca się również tutki klejone z prawdziwego papieru Egipskiego.

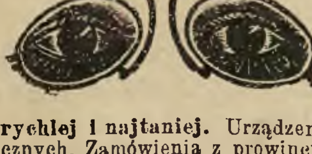
Zmiana lokalu.

Najtańszy skład towarów optycznych i mechanicznych

BENEDYKTA KOPERNICKIEGO

pod „Kopernikiem"

przeniesiony został do nowego lokalu przy **placu Halickim l. 1.**



Po cenach najtańszych w wielkim wyborze okulary, cwikiery, lornety, barometry, ciepłomierze. — **Reparacye najrychlej i najtaniej.** Urządzenie dzwonków elektrycznych. Zamówienia z prowincyi odwrotnie. Adres: **Optyk Kopernicki, Lwów, plac Halicki 1** naprzeciw Banku hipotecznego. 417

Darlehen 1001

von 500 fl. aufwärts bis zum höchsten Betrage als Personalcredit coulant und discret besorgt Agentur Budapest, Postfach 107.

W ZAKŁADZIE
wychowawczo-naukowym ośmioklasowym
Maryi Zagórskiej
we Lwowie, ul. Czarnieckiego 12

wpisy na rok szkolny 1896/7 dochodzących uczenic i stałych pensyonarek rozpoczną się 26 sierpnia (codziennie od godziny 11 rano do 6 wieczór). Nauka szkolna rozpocznie się dnia 4 września. — Kursa nauki dopełniającej istnieć będą w zakładzie jak w latach ubiegłych. 986

Fabryka kapeluszy i cylindrów
pod firmą
ANTONI KAFKA
przedtem A. Koželoužek
we Lwowie, Rynek 29 (przechodnia kamienica Andriolego) od strony OO. Jezuitów
ul. Teatralna l. 12. 1020

poleca na **sezon jesienny kapelusze i cylindry własnego wyrobu** w najmodniejszych fasonach i kolorach po najprzystępniejszych cenach, jakoteż kapelusze i cylindry z fabryk Habiga i Plessa w Wiedniu w rozmaitych kolorach i fasonach po 5 zł. Kapelusze miękkie „Loden" z fabryki A. Pichlera w Gracu. „Chapeau-Claque" atłasowe po zł 5, 6 i 8. Cenniki gratis i franko. Przyjmuje się cylindry i kapelusze męskie i damskie do odnawiania, prasowania i farbowania.

MUCHOMOR
jest do nabycia w handlu 981
Alojzego Hübnera
Lwów, Rynek 38.

KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie papiery wartościowe i monety
po kursie dziennym najdokładniejszym nie licząc żadnej prowizyi.
Jako dobrą i pewną lokacyę poleca

4 prc. listy hipoteczne koronowe,
$4^1/_2$ prc. listy hipoteczne.
5 prc. listy hipoteczne premiow.
4 prc. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego.
$4^1/_2$ prc. listy Banku krajowego.
4 prc. listy zast. Banku krajowego.
5 prc. obligacye komunalne Banku krajowego.
$4^1/_2$ prc. pożyczkę krajową galic.
4 prc. pożyczkę krajową galicyjską koronową.
4 prc. pożyczkę propin. galicyjską
5 prc. pożyczkę prop. bukowińską
$4^1/_2$ prc. pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
$4^1/_2$ prc. pożyczkę propin. węg.
4 prc. węg. obligacye indemniz.

i wszelkie renty austryackie i węgierskie,
które to papiery kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje po cenach najkorzystniejszych.

UWAGA. Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych za zwrotem kosztów, które sam ponosi. 3

SPÓŁKA WYDAWNICZA POLSKA w Krakowie, Rynek, poleca:

St. Tarnowski. — Nasze dzieje w ostatnich 100 latach.



To nowe drugie wydanie rozgłośnego dzieła St. Tarnowskiego wydaliśmy nadzwyczaj starannie. **Czcionki nowe,** bardzo czytelne, **papier welinowy, — 90 rycin** (w I wydaniu było 36) **przepysznie wykonanych.** 67 czarno, 23 w różnych kolorach, wedle obrazów lub rysunków *Matejki, Juliusza Kossaka, Wojciecha Kossaka, Michała Stachiewicza, Piotra Stachowicza, A. Grottgera* i t. d., portrety, widoki gmachów i kościołów, sceny historyczne i t. p.

Drugie **to wydanie jest bardzo rozszerzone** i uzupełnione do ostatniej chwili. — Strona **typograficzna i oprawa** nie mają równych sobie między wydawnictwami polskiemi ostatnich 10 lat, zwłaszcza jeżeli się weźmie pod rozwagę, że **wszystko wykonano krajowemi siłami** i to za **cenę** wprost **bajecznie niską.**

1) za 1 egzemplarz broszurowany złr. . . . . . 1·50
2) „ 1 „ kartonowany „ . . . . 1·70
3) „ 1 „ opr. w płótno, wyciski złote i czerwone, herb Polski w środku okładki, wykonany w 3 kolorach . 2·50
4) „ 1 „ opr. w półskórek francuski lub niemiecki . . . . 3·—
5) „ 1 „ opr. w wyborowy szagren, rogi zaokraglone, brzegi złocone, herb Polski w 3 kolorach . . . . . 5·—

Na portoryum należy dołączyć: 25 ct.

Oprócz tego jest 100 egz. odbitych **na brystolu,** których cena za egz. brosz. złr. 3.—, opraw. w płótno (jak Nr. 3) złr. 4.—, w wyborowy francuski szagren (jak Nr. 5) złr. 8.—, w cellulozę złr. 10.—.

Dzieło to jest miłą lekturą zarówno dla młodzieży jak i ludzi dojrzałych, tak dla ludu wiejskiego jak i inteligencyi, gdyż książka jest w całem znaczeniu określoną popularnie. — By wobec tego **ułatwić tanie nabycie,** postanowiliśmy dla kupujących większą liczbę zniżyć ceny w sposób następujący:

5 egzemplarzy broszurowanych	złr.	7.—	(zamiast 7·50)
10 „ „	„	13.—	(„ 15·—)
50 „ „	„	60.—	(„ 75.—)
100 „ „	„	100.—	(„ 150·—)
5 egzemplarzy tanio oprawnych (kartonowanych)	złr.	8.—	(zamiast 8·50)
10 „ „ „	„	15.—	(„ 17·—)
50 „ „ „	„	70.—	(„ 95·—)
100 „ „ „	„	120.—	(„ 170·—)

Ekspedycya za poprzedniem nadesłaniem należytości lub za zaliczką.

Do nabycia w każdej księgarni

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.